

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

11. posiedzenie 6. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego
z dnia 28. stycznia 1895.

Treść: Uwiadomienie z komisji budżetowej o konieczności nieprzekazywania jej dalszych petycyj. — Spis petycyj. — Głosy pp. Mizi, Sękowskiego i Wiktora na poparcie poszczególnych petycyj. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Kołomyi tudzież gminie miasta Kołomyi na zobowiązanie się do pokrywania niedoborów linii kolei lokalnej z Delatyna na Kołomyję i Horodenkę do Stefanówki. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie za rok 1894. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie uregulowania należności dyet i kosztów podróży urzędników Wydziału krajowego i zakładów krajowych. — Pierwsze czytanie wniosku p. Skalkowskiego w przedmiocie zamierzonego przez c. k. Rząd zaprowadzenia monopolu spirytusowego. — Pierwsze czytanie wniosku p. Adama Jędrzejowicza w sprawie budowy kolei lokalnej Rzeszów-Dynów-Rymanów. — Pierwsze czytanie wniosku posła Kramarczyka w sprawie zmiany przepisów o wydawaniu paszportów bydłych w pasie pogranicznym. — Ciąg dalszy rozprawy nad sprawozdaniem komisji szkolnej o przedłożeniu rządowem z projektem ustawy zmieniającej niektóre postanowienia ustawy krajowej z 25. czerwca 1873 o władzach szkolnych nadzorczych. Głosy pp. Teliszewskiego, Barwińskiego i Antoniewicza do § 6., Teliszewskiego i Antoniewicza do § 8, Teliszewskiego i Bobrzyńskiego do §. 9. tudzież Antoniewicza; Antoniewicza i Teliszewskiego do §. 16. Oświadczenie p. Okuniewskiego. Uchwalenie ustawy i rezolucyi. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji gminnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany §. 10. tymczasowego statutu miasta Krakowa z 1. kwietnia 1866 Nr. 7. Dz. u. kr. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. VI. za czas od 1. listopada 1893 do końca listopada 1894. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji administracyjnej w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Tarnobrzegu na zaciągnięcie pożyczki 25.000 zł. z kraj. funduszu pożyczkowego dla spółek wodnych. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji administracyjnej o wniosku Wydziału krajowego względem przeniesienia gminy Nowoszyn wraz z obszarem dworskim z okręgu Reprezentacji powiatowej w Rohatynie, do okręgu takiejże Reprezentacji w Żydaczowie. — Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z wniosku posła Krzysztofowicza w sprawie projektu ustawy krajowej uzupełniającej ustawy państwowe z 7. czerwca 1883 o komasacyi gruntów. Głosy pp. Okuniewskiego, Krzysztofowicza, komisarza rządowego, Huryka, ponownie Okuniewskiego, Rutow-

skiego, Stan. hr. Dzieduszyckiego, ponownie Okuniewskiego, Romanowicza i sprawozdawcy — Żdz. hr. Tarnowskiego — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji budżetowej o preliminarzu krajowego funduszu szkolnego na rok 1895 — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji szkolnej o petycji Rady szkolnej miejscowej Zwierzchności gminnej i obszaru dworskiego w Polance Wielkiej powiatu bialskiego o zezwolenie na zastosowanie ustawy szkolnej z dnia 24. kwietnia 1894 Nr. 49. Dz. u kr., przy repartycji kosztów budowy szkoły ludowej w tej gminie. — Interpelacya p. Barwińskiego w sprawie emigracyi do Ameryki. — Porządek dzienny 12. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 2. minut 43 po południu.

Przewodniczący: JE. Eustachy ks. Sanguszko, Marszałek krajowy.

Ze strony rządu: JE. Dr. Kazimierz hr. Badeni, c. k. Namiestnik i Włodzimierz hr. Łoś, Radca Dworu.

Sekretarze pp.: Barwiński, Słonecki Jan Duklan i Zdzisław hr. Tarnowski.

Obečných posłów 105.

Marszałek. Komplet jest. Posiedzenie otwieram. Protokół dziesiątego posiedzenia uważam za przyjęty, ponieważ nie wniesiono żadnych zarzutów.

Przed odczytaniem petycji prosił do formalnego traktowania o głos JE. p. Dunajewski. Udzielam mu głosu.

JE. p. Dr. Dunajewski. Komisya budżetowa jest na nkończeniu swoich prac i zajęta jest zestawieniem budżetu. Z tego powodu w imieniu tejże komisji upraszam, aby wstrzymano dalsze odsyłanie petycji do tej komisji, lecz aby je wprost odsyłano do Wydziału krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie wnioski, aby dalszych petycji z wyjątkiem oczywiście tych, które na dzisiejszem posiedzeniu zostaną odczytane, a które już przesyłano do komisji odesłane zostały, — nie odsyłano do komisji budżetowej, lecz wprost do Wydziału krajowego. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz poseł Zdzisław hr. Tarnowski (czyta):

Spis petycji, wniesionych do Sejmu po dzień 28. stycznia 1895.

845. L. s. 1028. Mieszkańcy gminy Godowa, przez p. Krzysztofowicza, o utworzenie samostnej gminy — do komisji administracyjnej.

846. L. s. 1029. Wydział powiatowy w Tarnobrzegu, przez p. Zdzisława Tarnowskiego,

o poprowadzenie linii kolejowej z Rozwadowa na Leżajsk do Przeworska — do komisji kolejowej.

847. L. s. 1030. Wydział powiatowy w Starem mieście, przez p. Bielańskiego, o utworzenie w mieście powiatowem magazynu soli bydłcej — do komisji gospodarstwa krajowego.

848. L. s. 1031. Gmina Tuchla, przez p. Potoczka, o subwencyę na budowę dróg i na budowę mostu na rzece Opór — do komisji drogowej.

849. L. s. 1032. Gminy i obszary dworskie: Nowa wieś, Pstragowa i Zawadka, przez p. Stręka, o uznanie drogi, ciągnącej się przez wymienione gminy, za drogę krajową — do komisji drogowej.

850. L. s. 1033. Gmina Zeniów, przez p. Potoczka, o niżenie prestacyi szkolnej — do komisji budżetowej.

851. L. s. 1034. Gmina Dubne, przez tegoż posła, o niżenie prestacyi szkolnej — do komisji budżetowej.

852. L. s. 1035. Gmina Łęszkowice, przez p. Kramarczyka, o zarządzenie, by paszporty bydłce w pasie pogranicznym mogły być w miejscu wydawane — do komisji administracyjnej.

853. L. s. 1036. Gmina Swarzędów, przez p. Kramarczyka, o zarządzenie, by paszporty bydłce w pasie pogranicznym mogły być w miejscu wydawane — do komisji administracyjnej.

854. L. s. 1037. Gmina Ostapie, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji administracyjnej.

855. L. s. 1038. Gmina Lasek, przez p. Potoczka, o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania nieletniego Szczepana Garba w kwocie 107 zł. — do komisji budżetowej.

856. L. s. 1039. Gmina Wołoska wieś, przez p. Witosławskiego, o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania Edwarda Staraka w kwocie 260 zł. 39 ct. — do komisji budżetowej.

857. L. s. 1040. Mieszkańcy przysiółka Nowiny ad Skowierzyn, przez p. Zdzisława Tarnowskiego, o wyłączenie tegoż przysiółka

- ze związku gminy Skowierzyna i utworzenie z niego samostnej gminy — do komisji administracyjnej.
858. L. s. 1041. Mieszkańcy miasta Tarnopola, przez p. Merunowicza, o subwencyę dla polskiej trupy teatralnej p. Antoniewskiego w Stanisławowie — do komisji budżetowej.
859. L. s. 1042. Gmina Pewel mała, przez p. Mizię, o skłonienie c. k. Rządu do wybudowania poczekalni na przystanku kolejowym „Pewel mała“ — do komisji petycyjnej.
- Marszałek. Celem poparcia tej petycji prosił o głos p. Mizia. Udzielam mu głosu.
- P. Mizia. Wysoki Sejmie! Gmina Pewel mała powiatu żywieckiego wraz z sąsiednimi gminami wniosła petycyę do Wysokiego Sejmu o wybudowanie nowej poczekalni na stacyi kolejowej: „Pewel mała“, która do dziś dnia tam się znajduje, jednakże w pomieszkaniu budnika, a ludzie czekający na pociąg stoją na dworze, albo na dojeździe kolejowym. Z tych powodów popieram gorąco tę petycyę.
- Sekretarz p. Żdzisław hr. Tarnowski (czyta):
860. L. s. 1043. Mieszkańcy gminy Stecowa, przez p. Hamoraka, o pozwolenie sadzenia tytoniu — do komisji petycyjnej.
861. L. s. 1044. Gmina Rozdziałowice, przez p. Rayskiego, o zapomogę dla ludności, dotkniętej niedostatkiem — do komisji budżetowej.
862. L. s. 1045. Ta sama, przez tegoż posła, o zapomogę na budowę nowej szkoły — do komisji budżetowej.
863. L. s. 1046. Gmina Chyrów, przez p. Biełańskiego, o wezwanie c. k. Rządu do spiesznego załatwienia rekursu, wniesionego w roku 1887 w sprawie dostarczania przez właściciela dóbr Chyrowa 10 sagów drzewa dla szkoły — do komisji petycyjnej.
864. L. s. 1047. Osada Gillershof, przez p. Żardeckiego, o stały zasiłek lub jednorazowy datek na utrzymanie miejscowej szkoły — do komisji budżetowej.
865. L. s. 1048. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Kołomyi, przez p. Lenartowicza, o subwencyę na budowę sali ćwiczeń — do komisji budżetowej.
866. L. s. 1049. Stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda“ w Stanisławowie, przez p. Bryczyńskiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
868. L. s. 1051. Urzędnicy Wydziału powiatowego w Samborze, przez p. Barańskiego, o zmianę §. 26. ust. o Reprezentacyi powiatowej — do komisji gminnej.
869. L. s. 1052. Rada szkolna miejscowa w Mikulińcach, przez p. Korytowskiego, o subwencyę na zakupno domu w celu utworzenia osobnej szkoły męskiej 4-klasowej — do komisji budżetowej.
870. L. s. 1053. Nauczyciele okręgu bóbreckiego, przez p. Kramarczyka, o podwyższenie im płac — do komisji szkolnej.
871. L. s. 1054. Nauczyciele powiatu husiatyńskiego, przez tegoż posła i Oddział Towarzystwa pedagogicznego w Husiatynie, o podwyższenie płac i zniżenie lat służby nauczycielskiej — do komisji szkolnej.
872. L. s. 1055. Antoni Rybaczek, nauczyciel w Mikulińcach, przez p. Korytowskiego, o przyznanie mu pierwszego dodatku pięcioletniego — do komisji szkolnej.
873. L. s. 1056. Rudolf Veit, nauczyciel w Rzęśnie ruskiej, przez p. Kramarczyka, o dodatek drożyzniany — do komisji budżetowej.
874. L. s. 1057. Rudolf Veit, nauczyciel w Rzęśnie ruskiej, przez p. Kramarczyka, o przyznanie mu dodatku pięcioletniego — do komisji szkolnej.
875. L. s. 1058. Tenże, przez tegoż posła, o podwyższenie płacy — do komisji szkolnej.
876. L. s. 1059. Cyryl Romach, nauczyciel w Zagórze konkolnickim, przez tegoż posła, o jednorazową zapomogę — do komisji budżetowej.
877. L. s. 1060. Bolesław Jasiński, nauczyciel w Mędrzechowie, przez tegoż posła, o wliczenie jednego roku do lat uprawniających do emerytury — do komisji szkolnej.
878. L. s. 1061. Jan Kazimierz Kratzer, nauczyciel 5-klasowej szkoły w Kętach, przez tegoż posła, o zapomogę — do komisji budżetowej.
879. L. s. 1062. Jan Kurman, emerytowany nauczyciel, zamieszkały w Bednarowie, przez tegoż posła, o udzielenie mu dodatku dożywotniego — do komisji budżetowej.
880. L. s. 1063. Jan Cichoński, b. nauczyciel, zamieszkały w Wójkowej, przez p. Potoczka, o zapomogę — do komisji budżetowej.
881. L. s. 1064. Joanna Kobryń, wdowa po nauczycielu, zamieszkała w Obertynie, przez p. Kramarczyka, o dożywotnie wsparcie — do komisji budżetowej.
882. L. s. 1065. Wojciech Harmata, pleban w Bielinach, przez p. Jędrzejowicza, o subwencyę na pokrycie kosztów restauracyi kościoła w Bielinach — do komisji budżetowej.
883. L. s. 1066. Ks. Hipolit Zaremba, proboszcz w Bukaczowcach, imieniem komitetu budowy kościoła w Łukowcu wiszniowskim,

- przez p. Mikołaja Torosiewicza, o subwencyę na budowę kościoła — do komisji budżetowej.
884. L. s. 1067. Piotr Wojtowicz, artysta-rzeźbiarz we Lwowie, przez p. Michalskiego, o subwencyę na utworzenie pracowni rzeźbiarskiej — do komisji budżetowej.
885. L. s. 1068. Emilia Pydynkowska, właścicielka pracowni haftów i robót kościelnych w Krakowie, przez p. St. Tarnowskiego starsz., o zapomogę — do komisji budżetowej.
886. L. s. 1069. Mikołaj Faliński, emeryt, członek orkiestry teatru hr. Skarbka, zamieszkały we Lwowie, przez p. Kamarczyka, o zasiłek na koszt leczenia — do komisji budżetowej.
887. L. s. 1070. Stanisław Bauman, konduktor dróg krajowych w Nowym Targu, przez p. Gniewosza, o zapomogę lub bezprocentową pożyczkę w kwocie 500 zł. w. a. — do komisji budżetowej.
888. L. s. 1071. Jarosława Krupicka w Tarnowie, przez p. Barwińskiego, o remuneracyę za udzielanie nauki robót ręcznych kobiecych przy szkole ludowej w Tarnowie — do komisji budżetowej.
889. L. s. 1072. Wincenty Bielski w Wersalu, przez p. Langiego, o stypendyum na ucześnieanie na kursa wyższe w szkole ogrodniczej w Wersalu — do komisji budżetowej.
890. L. s. 1073. Teofil Terlecki, uczeń akademii sztuk pięknych w Monachim, przez p. Barwińskiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
891. L. s. 1074. Gmina Pluty, przez p. Sękowskiego, o zapomogę na pokrycie należitości konkurencyjnej, należącej się gminie Josefsdorf za zbudowaną szkołę — do Wydziału krajowego jako komisji.
- Marszałek. Celem poparcia tej petycji prosił o głos p. Sękowski. Udzielał mu głos.
- P. Sękowski. Wysoka Izbo! Celem poparcia petycji gminy „Pluty“ kilka słów powiem. Gmina „Pluty“ w powiecie mieleckim liczy 15 gospodarzy, 12 komorników; obciążona jest konkurencyą kościelną dla kościoła w Padwie, ma jeszcze zapłacić należitość za zbudowaną szkołę w kwocie 200 zł. gminie Josefsdorf. — Aby dać dowód, jak gmina ta jest uboga, powiem tylko, że podatku bezpośredniego opłaca ta gmina 89 zł. 95 ct. — Chciałem z początku prosić o odesłanie tej petycji do komisji budżetowej, jednakowoż wobec oświadczenia JE. p. Dunajewskiego i zapodłej uchwały, że komisja budżetowa petycji odnośnych od dziś dnia załatwiać nie będzie, przeto proszę o odesłanie tej petycji do Wydziału krajowego celem porozumienia się z Radą szkolną krajową i upraszam o możliwe uwzględnienie tej petycji.
- Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, aby tę petycyę odesłać do Wydziału krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.
- Sekretarz p. Zdzisław Tarnowski (czyta dalej spis petycji).
892. L. s. 1075. Gmina m. Brzozowa, przez p. Trzecieckiego, o przyznanie jej prawa poboru opłaty od piwa — do Wydziału krajowego jako komisji.
893. L. s. 1076. Związek Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie, przez p. Szczepanowskiego o wezwanie c. k. Rządu do zaniechania centralizacji depozytów sądowych z Galicji w Banku austro-węgierskim — do komisji bankowej.
894. L. s. 1077. Związek pielęgnowania chorych studentów w Wiedniu, przez p. Szczepanowskiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
895. L. s. 1078. Piotr Litarowicz, nauczyciel w Równem, przez p. Trzecieckiego, o dodatek miejscowy — do komisji szkolnej.
896. L. s. 1079. M. Agnieszka, przełożona domu filialnego SS. Felicyanek w Besku, przez tegoż posła, o zapomogę na dalsze prowadzenie prywatnej 1-klasowej szkoły żeńskiej w Besku — do komisji szkolnej.
897. L. s. 1080. Alojzy Konieczny w Jasionowie, przez tegoż posła, o jednorazową subwencyę na rozszerzenie fabryki organów i fisharmonii — do komisji przemysłowej.
898. L. s. 1081. Dr. Stanisław Tomkowicz, jako przewodniczący Komitetu opiekuńczego w Krakowie, przez p. Zolla, o subwencyę dla krakowskiego Internatu dla uczniów seminaryum nauczycielskiego — do komisji budżetowej.
899. L. s. 1082. Franciszek Tułcki, emeryt, nauczyciel w Zassowie, przez p. Gorayskiego, o podwyższenie płacy emerytalnej — do komisji szkolnej.
900. L. s. 1084. Julia Klesiewicz, wdowa po nauczycielu, zamieszkała we Lwowie, przez p. Smolkę, o zapomogę. — do komisji budżetowej.
901. L. s. 1089. Stowarzyszenie „Przytulisko polskie“ w Wiedniu, przez p. Struszkiewicza, o subwencyę — do komisji budżetowej.
902. L. s. 1090. Mieszkańcy prawego brzegu Sanu w powiecie tarnobrzeskim, przez p. Zdzisława Tarnowskiego, o utworzenie c. k. Sądu powiatowego w Radomyślu — do komisji prawniczej.

903. L. s. 1091. Mieszkańcy prawego brzegu Sanu w powiecie tarnobrzeskim, przez tegoż posła, o wybudowanie szosy prawym brzegiem Sanu z Chwałowic do Jastkowic — do komisji drogowej.
904. L. s. 1092. Stowarzyszenie młodzieży rękodzielniczej „Gwiazda“ w Kołomyji, przez p. St. Dzieduszyckiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
905. L. s. 1093. Adolf Mitera, nauczyciel w Skołyżynie, przez p. Weigla, o subwencyę na utrzymanie założonej już szkółki koszykarskiej w Skołyżynie — do komisji budżetowej.
906. L. s. 1094. Leopoldyna Kallay, właścicielka domku w Dorze, przez p. Abrahamowicza, o uwolnienie od dodatków kraj. pobieranego czynszu od gości przebywających na kuracji — do komisji petycyjnej.
90. L. s. 1095. Przemysłowe Stowarzyszenie rzeźników, masarzy i mydlarzy m. Lwowa w sprawie dostawy żywych wołów na wyrąb mięsa oraz sprowadzenia w zarządzie wojskowym słoniny i smalcu, przez p. Michalskiego — do komisji petycyjnej.
908. L. s. 1096. Adela Zielańska, wdowa po nauczycielu, zamieszkała w Izydorówce, przez p. Michalskiego, o jednorazową zapomogę — do komisji budżetowej.
909. L. s. 1097. Komitet Internatu dla uczni seminarium nauczycielskiego w Stanisławowie, przez p. Brykczyńskiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
910. L. s. 1099. Towarzystwo bratniej pomocy i czytelnicy polskiej w Czerniowcach, przez p. Klemensa Dzieduszyckiego, o wsparcie na budowę domu Towarzystwa — do komisji budżetowej.
867. L. s. 1050. Mieszkańcy miasteczka Lutowsk i okolicy, w sprawie utworzenia szkoły przemysłowej dla przemysłu drzewnego, przez p. Wiktora — do kom. przemysłowej.

Marszałek. Celem poparcia tej petycji prosił o głos p. Wiktor. Udzielam mu głosu

P. Wiktor. Wcale nie przeceniam znaczenia, jakie mieć może przemawianie w pełnej Izbie podczas czytania petycji, jednakowoż spełniam przyjęty obowiązek, by poprzeć tę petycyę podczas czytania, a czynię to bardzo chętnie, gdyż istotnie na poparcie zasługuje.

Mieszkańcy gminy „Lutowiska“ i okolicy, jednej z najuboższych w kraju, żyjący li tylko z bardzo nędznych produktów gleby, przychodzą do samopoznania, że winni w drodze przemysłu drobnego los swój poprawić. Skoro sami tego żądają i o to proszą, sądząc, że kraj z pomocą przajść im powinien. Dlatego najgoręcej polecam tę petycyę komisji przemysłowej.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego.

Punkt pierwszy (czyta):

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Kołomyi, tudzież gminie miasta Kołomyi na zobowiązanie się do pokrywania niedoborów linii kolei lokalnej z Delatyna na Kołomyję i Horodenkę do Stefanówki. (Aleg. 102.)

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Wnoszę: Wysoki Sejm raczy niniejsze sprawozdanie przekazać do załatwienia komisji administracyjnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Punkt 2gi (czyta):

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie za rok 1894. (Aleg. 103.)

Sprawozdawca p. Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Romanowicz. Imieniem Wydziału krajowego wnoszę: Wysoki Sejm raczy odesłać to sprawozdanie do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Punkt 3. (czyta):

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie uregulowania należytości dyet i kosztów podróży urzędników Wydziału kraj. i zakładów krajowych. (Aleg. 104.)

Sprawozdawca p. Chamiec ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Wnoszę: Wysoki Sejm zechce odesłać to sprawozdanie do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Punkt 4. (czyta):

Pierwsze czytanie wniosku posła Skalkowskiego w przedmiocie zamierzonego przez c. k. Rząd zaprowadzenia monopolu spirytusowego. (Aleg. 105.)

P. wnioskodawca ma głos.

P. Dr. Skalkowski. Wysoka Izbo! Winieniem usprawiedliwić się wobec Wysokiej Izby, dlaczego tę kwestyę w porze cokolwiek spóźnionej poruszyłem i dlaczego dzisiaj parę chwil tą kwestą uwagę Wys. Izby zając muszę. Byłbym chętnie pozostawił w tej mierze pierwszeństwo komu innemu, może w tej sprawie

kompetentniejszemu. Widząc jednak, że sesja sejmowa już dość daleko się posunęła, a o kwestyi monopolu spirytusowego wcale jeszcze nie ma mowy, sądziłem, że pominięcie kwestyi tej milczeniem mogłoby w niewłaściwy sposób być tłumaczonem; możeby wysnuto ztąd wnioszek, że w tej Wysokiej Izbie myśl zaprowadzenia monopolu już w zasadzie jest jakby przyjęta. Wydawało mi się przeto pożytecznem, ażeby temu domniemaniu przeszkodzić. Skoro miałem honor swój wniosek przedłożyć do laski marszałkowskiej, był on zaraz przedmiotem krytyki i zarzucano mi w poufnych rozmowach, że może kwestya ta jest za ostro postawiona, że zanadto stanowczo została wypowiedziana obawa o przyszłość rolnictwa, mianowicie, że pozwoliłem sobie może niepotrzebnie użyć wyrażenia, że „projekt monopolu żywotnym interesom rolnictwa zagraża”. Jeżeli takiego wyrażenia użyłem, to byłem tylko echem obaw, jakie istnieją w całym kraju u tych rolników, którzy się tym przedmiotem zajmują, którzy się nad tą sprawą zastanawiają. Na dowód, że tak jest istotnie, mogę się powołać na ankietę w tutejszem Towarzystwie gospodarskiem, która niedawno się zgromadziła i na której liczni koledzy sejmowi byli obecni. Podczas tej ankiety w gronie 30 kilku osób zostały wypowiedziane obawy, które ja w kilku streściłem wyrazach: że projekt monopolu żywotnym interesom rolnictwa zagraża.

Naturalnie, że mógłby ktoś zarzucić: Jak możecie obawy podnosić, kiedy nie wiecie, jaki to będzie monopol, jakie jego warunki; „na cóż niepotrzebnie kraj alarmować”. Jeżeli jednakowoż rzecz ta dotychczas przedstawia się tak ogólnikowo, to nie naszą zapewne jest winą; rzecz tak została postawiona przez JE. p. Ministra skarbu, który nawet w drugim swoim przemówieniu, jakie wygłosił w październiku ubiegłego roku, w ogólnych tylko zarysach tę kwestyę postawił. Nawet jest przypuszczenie, mojem zdaniem uzasadnione, że JE. p. Minister skarbu umyślnie kwestyę tak ogólnie postawił, ażeby wywołać dyskusyę, ażeby rzecz wszechstronnie została wyświeconą, tak aby z tych dyskusyj z podnoszenia obaw może uzasadnionych, wyszły na jaw dodatnie i ujemne strony projektu, aby w skutek tego możliwem było tem łatwiej zapowiedziany projekt zformułować. Ja także przypuszczam, że nie dla innych powodów ta rzecz ogólnikowo została postawiona, jak dlatego, ażeby dyskusyę prowokować. Zresztą daremnie byłby szukał w tej mierze pan Minister wzorów dla swego projektu, bo wiadomo, że kwestya ta dotychczas w żadnem państwie nie została załatwiona, z wyjątkiem Szwajcaryi, gdzie warunki są odmienne, gdzie nie ma produkcji spirytusu tylko konsumpcya Nadmieniono w mowie p. Ministra o monopolu zaprowadzonym w niektórych guberniach rosyjskich, lecz

okazuje się teraz, że monopol ten ma na celu nie fiskalny dochód, tylko położenie tamy pijaństwu, a zatem inny tam cel. Otóż pozwolę sobie przypomnieć, że w mowie p. Ministra kwestyę postawiono w ten sposób, że tylko kilka punktów wytycznych jest podanych już w formie określonej.

Mianowicie powiada p. Minister, że ma być cena zakupna stała, że gorzelnie rolnicze mają znaleźć szczególne uwzględnienie, że ma być przymus rektyfikacyjny; następnie, że państwo odbierając rektyfikowany spirytus, ustanowi dopiero ceny sprzedaży przez tak zwany dodatek monopoliczny; wreszcie, że sprzedaż drobna miałaby być wolna a nakoniec, że rząd zamierzając ogromne zyski z handlu pośredniego i szynkarstwa drobiazgowego, częściowo dla siebie zatrzymać, nosi się z zamiarem ustanowienia cen maksymalnych sprzedaży.

Otóż w tych sześciu punktach jest, że tak powiem, wskazany zasadniczy program dalszego postępowania, ale są to zawsze jeszcze dość ogólnikowe wyrażenia. Otóż gdy rzecz stoi tak ogólnie, to nic dziwnego, że rolnicy w kraju naszym mocno zostali zaniepokojeni. Bo też ogólne położenie rolnictwa w naszym kraju, a nawet w całej środkowej Europie jest tego rodzaju, że nie może nikogo zachęcać do eksperymentów, które mogłyby rolnictwu szkodę przynieść. Nie chcąc nad tym przedmiotem, który zresztą znany jest bardzo dobrze w Wysokiej Izbie, jako w przeważnej ilości z rolników złożonej, szeroko się rozwodzić, przypominam tylko, że nie tak dawno, bo w czasie od 28. maja do 2. czerwca zeszłego roku, odbywała się w Berlinie ankietą za inicjatywą ministra rolnictwa, w której specjalnie zajmowano się kwestyą położenia rolnictwa w Niemczech.

W tej ankiecie wzięli udział znakomici znawcy stosunków rolnictwa, dyrektorowie towarzystw kredytowych ziemskich, banków rentowych, reprezentanci towarzystw rolniczych, profesorowie ekonomii politycznej zajmujący wybitne stanowiska właśnie w kwestyach agrarnych. W tej ankiecie, której bardzo cenne rozprawy każdemu mogą być zalecane, dwie jednakże główne kwestye, jako niewątpliwe na pierwszym postawiono planie, mianowicie twierdzono po pierwsze, że jest obniżenie ogólne renty gruntowej, obok równocześnie idącego podwyższenia ceny sprzedażnej ziemi. To obniżenie ceny gruntowej ma swoje źródło w spadku ziemiopłodów, co zresztą my także niestety doświadczamy, tak, iż niepotrzebujemy się o tem od Niemców dowiadywać.

Powtóre stwierdzono, że jest przeciążenie hipotek ogólne, że trzeba temu zaradzić aby zapobiedz katastrofie. Nie są to rzeczy nowe, możnaby mi nawet zarzucić, dlaczego ja mówię o rzeczach tak powszechnie znanych, ale przy-

toczyłem ten rezultat ankiety berlińskiej na dowód, że ujemne strony, obecnego stanu rolnictwa zostały powszechnie uznane, że jednomyślnie panuje zgoda, iż trzeba koniecznie upadkowi rolnictwa zapobiegać, jeżeli się nie ma dojść do katastrofy zagrażającej egzystencji stanu rolniczego; że trzeba zwiększyć upadający dochód ziemi, spadek renty gruntowej koniecznie powstrzymać; że zapobiegać należy przesadnemu obniżaniu hipoteki, tak dalece, że i były proponowane rozmaite środki prawne, mianowicie: utworzenie nieobdłużalnych posiadłości włościańskich, na które żadna egzekucya nie byłaby dozwolona, reforma prawa spadkowego, ustanowienie instytucji państwowych, któreby wykupywały obecne istniejące długi hipoteczne przez emisję nowych obligacji rentowych, słowem, cały szereg środków prawnych i ekonomicznych, o których wspomniałem dlatego, aby wykazać, że w Niemczech zostało jednomyślnie uznanem, że stan rolnictwa wymaga pomocy i środków zaradczych. Otóż jeżeli taki jest stan rzeczy w środkowej Europie, to istotnie trzeba się obawiać, że i dla nas, którzy jesteśmy dalej na wschód wysunięci, zatem, do których nie tak prędko dochodzą te przesilenia, jakim Europa ulega, które jednak po pewnym przeciągu czasu na nas spaść muszą, nie bardzo różowa przyszłość dla rolnictwa się otwiera. Otóż w takim położeniu rzeczy wszelkie projekta, które mogą grozić rolnictwu, są podwójnie zastraszające. Stwierdzonem też zostało przy ankiecie rolniczej berlińskiej, że łatwiej by się oparło rolnictwo przesileniu, gdyby nie było osłabione przedtem, tak ciężarami publicznymi, jak długami hipotecznymi i w ogóle okazało się niezdolne do dłuższej trwającego oporu. Otóż w takim ogólnem położeniu rolnictwa nic dziwnego, że rolnicy, którzy zastanawiali się nad kwestyą monopolu, istotnie zaniepokoiłi się w wysokim stopniu, widząc projekt J.E. p. Ministra rolnictwa i podnosili obawy daleko idące.

Te obawy głównie idą w tym kierunku, aby skutek zaprowadzenia monopolu nie został obniżony kontyngent, dzisiaj tak zwany kontyngent rolniczy, w przyszłości, gdyby monopol był zaprowadzony, kontyngent monopolowy.

Gdyby ten kontyngent miał pozostać niezmienny; gdyby, jak p. Minister zaznaczył, prawa gorzelnicy rolniczych były w ten sposób uwzględniane, że zagwarantowane byłoby w ustawie, że kontyngent ten zawsze pozostanie niezmienny, to jeszcze byłaby odjęta gorzelniom rolniczym możność rozwoju i rozszerzania się. W takim razie mogłoby państwo znaleźć się w tem położeniu, że będąc tym jedynym kupcem produktu, znalazłoby się w posiadaniu zbyt wielkiej ilości spirytusu i musiałoby chyba troszczyć się o eksport, a wątpię, aby to do atrybucyi monopolu państwowego koniecznie należeć musiało.

Oprócz obawy przed obniżeniem kontyngentu, jest druga niepewność, jaka będzie właściwie ta stała cena, która ma być przez państwo oznaczona. Czy cena stała może być na długi okres czasu ustanowioną, jest także wątpliwem, a prawdopodobnie trudnem się okaże w państwie parlamentarnem na długi szereg lat tego rodzaju uwzględnienie w sposób ustawowy zabezpieczyć, aby rolnicy byli przez stosowną cenę pokryci przed wszelkimi ewentualnemi stratami.

Obawa przed obniżeniem kontyngentu wynika stąd, że prawdopodobnie przez zaprowadzenie monopolu cena sprzedażna spirytusu podnieść się musi, bo oczywiście, w cenę sprzedaży musi wejść cena zakupna, rektyfikacyi, kosztów przechowywania; administracyi monopolicznej, które małemi być nie mogą, a wreszcie trzeba doliczyć cały dochód, jaki dziś państwo ma ze spirytusu.

Straconem nie może być nic z tego, co państwo ma dotychczas, owszem musi mieć państwo znacznie większy dochód, bo inaczej nie opłaciłoby się całego tego aparatu w ruch wprowadzić.

Otóż te wszystkie koszta z dodatkiem monopolowym razem zliczone, przedstawiają zapewne cenę tak wysoką, że wskutek tego konsumpcya będzie obniżona.

Ta właśnie perspektywa obniżenia konsumpcyi jest nader groźną dla funduszów publicznych, którymi ta Wysoka Izba się zajmuje, a zatem dla dochodów funduszu propinacyjnego z czynszów propinacyjnych, dochodów funduszu krajowego z opłat konsumcyjnych, wreszcie dla dochodów gmin miejskich z prawa propinacyi i opłat gminnych.

Tu mimochodem zaznaczę, że zaprowadzenie monopolu tak w Węgrzech jak w innych krajach austriackich z wyjątkiem Galicyi, jest daleko łatwiejsze niż u nas. W zachodnich prowincjach propinacyjne stosunki nie istnieją, a w Węgrzech administracya kraju jest zarazem administracyą państwową, tak, że jest obojętnem dla Węgier, jeżeli się skasuje dochód tak zwanych regaliów czyli z propinacyi, a na miejsce tego zaprowadzi się dochód z monopolu. U nas rzecz ma się odmiennie; podczas gdy w prowincjach zachodnich propinacya od dawna ustała, u nas w drodze wykupna przeszła na fundusz propinacyjny. My jesteśmy w bardzo trudnem położeniu, w obec zapowiedzianego monopolu, bo wszystko, co wpłynie na uszczuplenie dochodów propinacyjnych, będzie z uszczerbkiem dla funduszu propinacyjnego. Jeżeli dziś znaczne nadwyżki w funduszu propinacyjnym się okazują, to według tych nadwyżek w roku 1910 fundusz propinacyjny mógłby wynosić około 16 milionów. Biorąc ua uwagę, że z końcem roku 1895 będzie ten fundusz wynosił 8 milionów, a mamy do ekspiracyi prawa propinacyi jeszcze lat 15, jest widocznem, że gdyby po pół miliona tylko co roku wpływało, fundusz ten będzie wynosił w r. 1910 16 milionów. Sądzę jednak, że byłby

to rachunek zbyt skromny, bo w tym rachunku doliczam 1/2 miliona na podstawie dotychczasowego systemu podatkowego, według którego z czystego dochodu większą połowę zabiera państwo, a mniejsza pozostaje dla funduszu propinacyjnego.

Według mego zdania taki system podatkowy długi się nie utrzyma; przy reformie podatkowej wymiar podatku dochodowego musi ulegć zmianie, stosunek bowiem funduszu propinacyjnego do wykupionego prawa propinacji jest ten, że fundusz propinacyjny liczący w chwili wykupna około 4 do 5 milionów złotych — zakupił całe prawo propinacji w kraju, a zindemnizował właścicieli.

Aby to uczynić, trzeba było zaciągnąć pożyczkę w obligacjach; zaciągnął ją też fundusz propinacyjny w wysokości 62 milionów zł. Otóż procenty, które opłaca fundusz propinacyjny posiadaczom obligacji przy nowym systemie podatkowym muszą być potrącone od dochodu propinacyjnego brutto.

Odsetki bowiem od długu 62 milionów zł wynoszącego, są to według mego zdania odsetki bierne, które powinny przy nowym systemie podatkowym z dochodów brutto być potrącone. W takim razie daleko korzystniej przedstawia się wszystkie bilanse propinacyjne i daleko większe byłyby te reszty kasowe, jakieby nam corocznie pozostały. W takim razie w r. 1910 mielibyśmy nie 16 milionów, ale 20 kilka milionów. Naturalnie, że w r. 1910 umorzenie obligów wydanych dla wykupna prawa propinacji jeszcze się nie kończy, jednakowoż zebrany do r. 1910 zasób byłby tak duży, że z dołączeniem dochodu z opłat krajowych konsumcyjnych, na które nam zresztą pozwala ustawa propinacyjna z r. 1889 bylibyśmy w stanie nie tylko dokończyć wylosowania obligów propinacyjnych, ale znaczne nadwyżki przenieśliśmy do funduszu krajowego

Otóż cały ten program jest dziś zakwestyonowany projektem monopolu.

Dalej istnieje obawa uzasadniona, że w razie zaprowadzenia monopolu, będzie nam odjęta możliwość zaprowadzania konsumcyjnych opłat krajowych, nie tylko tych, które i dziś istnieją, ale i tych, które moglibyśmy nałożyć po roku 1910. Dzisiaj w budżecie krajowym te opłaty czynią 800.000 zł., jednakowoż po wycofaniu z obiegu obligacji propinacyjnych, a mam nadzieję, że nie będziemy z tem wyczekiwali końca okresu, w takim razie będziemy mieli wcześniej ręce związane i będziemy mogli znacznie więcej mieć dochodu z tych opłat dla funduszu krajowego niż dzisiaj. Przyszanujcie Panowie, że jeżeli mamy podjąć wielkim zadaniom cywilizacyjnym, jakie kraj czeka, jeżeli mamy zdążać za postępem w tym kierunku, w którym nas inne szczęśliwsze kraje wyprzedziły, to musimy mieć

lepsze środki dla zasilenia funduszu krajowego niż dzisiaj a raczej przed kilku laty, gdy mieliśmy tylko dodatki do podatków. Jest to wielka akwizycja budżetu krajowego, której inicjatywę zawdzięczamy p. Abrahamowiczowi, że możemy od niedawnego czasu nakładać konsumcyjne opłaty, tem więc większą musi być nasza obawa, abyśmy tego prawa nie postradali.

Jeszcze słów parę o budżetach gminnych. Zaznaczyłem, że dla funduszu propinacyjnego nie ma może być szkoda z zaprowadzenia monopolu, że mogą się rozwiać różowe nasze nadzieje, iż z funduszy propinacyjnych pozostanie znaczny zasób dla kraju; zaznaczyłem także, że w razie utraty tych 800.000 zł. jakie nam przynoszą obecnie opłaty konsumcyjne, kraj nie mogąc nic wstawić na ich miejsce, będzie się musiał chyba uciec do dodatków do podatków, które zniżyć jest naszym dążeniem. Otóż co do budżetów gminnych, nie chcę przytaczaniem cyfer wiele czasu Wysokiej Izbie zabierać, a przytoczę tylko jedną. W sprawozdaniu departamentu I. jest wykazane, że 30 większych miast tj. tych, które rządzą się osobną ustawą, wykazują w swoich budżetach na r. 1893 dochód z propinacji i opłat komunalnych 1,138.000 zł. Możecie sobie Panowie wyobrazić, jak te budżety będą wyglądały po wprowadzeniu monopolu, gdy główne źródło dochodu będzie zakwestyonowane.

Są to obawy zbyt realne, ażebyśmy nie mieli nad nimi się zastanawiać. Sam Sejm zajmować się tem nie może i powołanym do tego jest jedynie Wydział krajowy, a z tego powodu ośmieliłem się niniejszem wnioskiem przedstawić, a ponieważ dotyczy on przede wszystkim skutków monopolu na budżet krajowy, przeto proszę, aby Wysoki Sejm sprawę tę odesłał do komisji budżetowej. (Brawa i oklaski).

Marszałek. Jest wniosek odesłania tego przedmiotu do komisji budżetowej. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie wniosku posła Adama Jędrzejowicza w sprawie budowy kolei lokalnej Rzeszów-Dynów-Rymanów. (Aleg. 106.)

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Adam Jędrzejowicz.

P. Adam Jędrzejowicz. Nie jest mojem zadaniem dzisiaj w obszernie wdawać się motywa, przytaczać daty, cyfry, broniąc wniosku, który Wysokiej Izbie przedstawiłem, bo to byłoby przedwczesne, gdyż nie żądam, ażeby już dzisiaj przystępować do budowy tej kolei, ani nie stawiam nawet ściśle sformułowanych w tym względzie postulatów. Skromny mój wniosek zdaje mi się nie powinien przstraszyć nawet tych Szanownych Panów, których poniekąd muszę uważać za przeciwników tej linii kole-

jowej i Ci Szanowni Panowie nazajutrz po moim postawili wniosek identyczny ale w innym kierunku idący. Proszę tylko aby Wydział krajowy wziął pod rozwagę dotychczasową pracę i działalność, w tym kierunku podjętą.

Już od szeregu lat linia kolejowa Rzeszów-Dynów-Rymanów względnie Sanok, była przedmiotem żywej uwagi ze strony interesowanych, bo dotyczy kilku powiatów środkowej Galicji, przecina okolicę ludną i urodzajną, zdolną do wytworzenia zdrowej przemysłu. Już przed kilku laty zawiązało się konsorcjum dla budowy tej kolei, ale nie doprowadziło do skutku — dzisiaj, gdy mamy już ustawę o kolejach lokalnych, jest nadzieja, że przyjdzie do budowy tej linii, jest nadzieja także i z tego powodu, że typem kolei, który właśnie dziś najwięcej w kraju powinien się rozszerzyć, są koleje wąskotorowe, jako mniej kosztowne — a tu o taką właśnie chodzi. Nadto o ile mi wiadomo dzisiejszy minister handlu hr. Wurmbbrand jest zwolennikiem kolei wąskotorowych, który będąc marszałkiem Styryi z wielkim powodzeniem tamże przeprowadzał.

Należy także uwzględnić i ofiarność stron interesowanych i to nietylko obywateli, zamieszkujących te trzy powiaty, ale także reprezentacji gmin miejskich, jak Rzeszowa, Dynowa, Rymanowa, Tyczyna. Interesowani znacznymi kosztami przeprowadzili trasowanie 96 kilometrów, wypracowane są plany, obliczone koszty budowy na 240.000 zł. a plany te są tu w Wydziale krajowym.

Jest więc rzeczą naszej magistratury autonomicznej, ażeby tę sprawę zbadała i ja też o nic więcej Wysokiej Izby nie proszę, bo proszę tylko, ażeby Wydział krajowy na podstawie tych planów sprawie się przypatrył, co potrzeba uzupełnić, plan sfinansowania przeprowadził i o ile możliwości najspieszej z wnioskiem konkretnym przed Wysoką Izbę przyszedł. Pod względem formalnym proszę o odesłanie wniosku mego do komisji kolejowej. (Brawa).

Marszałek. Jest wniosek odesłania tego przedmiotu do komisji kolejowej. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie wniosku p. Kramarczyka w sprawie zmiany przepisów o wydawaniu paszportów bydłych w pasie pogranicznym. (Aleg. 107.)

Dla uzasadnienia wniosku ma głos p. Kramarczyk.

P. Kramarczyk. Wysoka Izbo! Kiedy przed kilkunastu laty Rosya zasypywała ciągle swoimi produktami kraj nasz i tak rolniczy Galicyę, kiedy z produktami tymi ciągle zawlekane były do kraju naszego różne choroby bydłce a mianowicie racicowa, pyskowa a w przeważnej części księgosusz, na który tysiące

bydła padło, natenczas Wysokie nasze ustawodawstwo starało się granice złemu położyć i rozmyślało nad środkami i nad sposobem, którymi możnaby więcej chorób bydłych do kraju nie dopuścić. W tym celu została wydana ustawa z d. 29. lutego 1880 nr. 35. traktująca jedynie o chorobach zaraźliwych, w której w pierwszym rządzie kładzie warunki, jak zapobiegać chorobom zaraźliwym, a w drugim rządzie stara się postawić mocną fortecę, przez którą choroby zaraźliwe więcej do kraju naszego przedostać się nie mogły, a tą fortecą jest utworzenie pasu 30-kilometrowego wzdłuż granicy rosyjskiej. Pas ten pograniczny utworzony wzdłuż granicy rosyjskiej obejmuje bardzo znaczną część kraju naszego bo 31 powiatów pogranicznych.

Otóż przy uwzględnieniu ilości rewizorów bydła, którzy specjalnie tylko w tym pasie pogranicznym są uprawnieni do wydawania paszportów, ustanowiono zbyt małą liczbę rewizorów, która absolutnie nie może wystarczyć do zadosyć uczynienia wymogom ludności przy żądaniu paszportów bydłych.

Ażeby zaś komisya miała dokładny obraz, jaki stosunek jest w każdym powiecie, ilości rewizorów do stosunku ilości gmin należących do pasu pogranicznego, dla tego jeżeli Wysoka Izba pozwoli, wykażę dokładnie i cyfrowo tenże stosunek w każdym poszczególnym powiecie. I tak:

pow.	Biała	na	2 rewizor.	obejmuje	25 gmin
Chrzanów	8	82			
Kraków	11	115			
Wieliczka	13	136			
Wadowice	3	26			
Myślenice	2	7			
Brzesko	6	71			
Bochnia	8	172			
Tarnów	4	50			
Pilzno	1	12			
Dąbrowa	8	103			
Mielec	5	96			
Ropczyce	2	4			
Kolbuszowa	4	31			
Tarnobrzeg	7	133			
Nisko	5	62			
Łańcut	5	74			
Jarosław	3	29			
Cieszanów	6	70			
Rawa R.	6	69			
Sokal	8	117			
Kamionka	5	44			
Zbaraż	5	62			
Brody	10	110			
Złoczów	4	49			
Tarnopol	6	67			
Skałat	7	64			
Husiatyn	3	30			
Czortków	2	15			
Borszczów	6	77			
Zaleszczyki	2	26			

Otóż razem 167 rewizorów dla 2.028 gm.

(Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo).

Otóż proszę Wysokiej Izby, czy tych 167 rewizorów w 31 powiatach, obejmujących około 2 tysiące gmin i przeszło 300 tysięcy właścicieli bydła rogatego, czy mogą zadość uczynić potrzebie ludności rolniczej? Otóż ja poświadczam Wysokiej Izbie, jako naczelnik jednej z gmin pasu pogranicznego, że to jest absolutnie niemożliwym. Jako najlepszy dowód niech posłuży to, że każdego roku po trzydziestu kilka petycji wpływa do Wysokiego Sejmu, żeby znieść rewizorów bydła — i gdyby Wysoka Izba zechciała przeglądać wszystkie petycje, to przyszlaby do przekonania, że lud zna po części wartość tejże ustawy. Zna wartość pasu pogranicznego, gdyż ten pas pograniczny chroni go czyli zabezpiecza od tychże chorób bydłych i daje mu łatwiejszą możliwość spieniężenia nabytku jego. Ale czego lud nie znosi? — Oto nie znosi wszelkich uciążliwości jakie z tej ustawy wypływają. Jakież one są? Oto są następujące. — Najprzód przy pojawieniu się jakiegokolwiek choroby racicowej czy pyskowej w gminie, choćby w jednym tylko domostwie, zamyka nie tylko to jedno domostwo ale zaraz całą gminę. — Jeżeli zaś w tej gminie wydarzą się dwa lub trzy przypadki, wtedy tworzy się 20-kilometry pas kontumacyjny, w którym zamyka się wszelkie targi i jarmarki w całym okręgu kontumacyjnym, więc proszę Wysokiej Izby, gdzież wtedy ów włościanin może spieniężyć bydło swoje celem zaspokojenia potrzeb życia? Drugim ciężkim procederem jest wydawanie, a względnie wstrzymanie paszpartu na trzodę swoją, otóż kiedy włościanin zechce otrzymać paszport w pasie pogranicznym, musi najpierw udać się do naczelnika gminy w celu zapłacenia taksy za oglądanie bydła. Po zapłaceniu otrzymuje kwitek i ma już w rękę jeden dokument, który go nie uprawnia do tego, czego on właściwie żąda. — Z tym kwitkiem musi strona razem z bydłem swoim udać się do miejscowego oglądacza bydła. — Tenże po zbadaniu zdrowia bydła wydaje mu poświadczenie zdrowia. Ma zatem dwa dokumenta, ale jeszcze nie osiągnął tego, czego żądał, bo żądał paszportu uprawniającego do odesłania tego bydła na targ, nareszcie z tymi dwoma dokumentami musi się udać po trzeci, a tym jest rzeczywisty paszport na bydło — otóż trzeba wiedzieć że wskutek małej liczby rewizorów trzeba nieraz iść milę, półtora lub dwie do siedziby rewizora bydła, lecz trzeba dalej zwrócić uwagę, że rewizor bydła ma swoje dni urzędowe, w których okręg objeżdża i bydło pieczętuje. — Otóż w razie niezastania w domu rewizora bydła jest dla strony stracony czas na podróż lub też musi zanoć w siedzibie rewizora. W danym więc razie udaje się wcześniej z rana do pana rewizora w celu otrzymania paszportu ale pan rewi-

zor mówi, że jest c. k. urzędnikiem, a teraz nie jest jeszcze moja godzina urzędowa, więc musisz mi przychodzić w samą porę. Strona więc musi zastosować się do otrzymanych wskazówek i czekać godziny urzędowej. Gdy już czas nadejdzie, idzie już po raz trzeci i jeżeli pan rewizor jest w dobrym humorze, to być może, że mu wydaje paszport, ale jeżeli Jego Wielmożność zechce mu kazać zaczekać jesszce 2 lub 3 godziny, aż mu się spodoba wydać paszport? to i tak strona mimo woli po raz trzeci zastosować się do rozkazu musi.

Otóż to są uciążliwości, na które lud utyskuje i z tego powodu powstało ogólne żądanie ludu, żeby bezwarunkowo rewizorów bydła znieść i gdyby mnie Wysoka Izba zapytała czy jest dziś na czasie zniesienie rewizorów bydła, to jako naczelnik gminy dałbym świadectwo Wysokiej Izbie, że bez żadnej przeszkody i obawy dla katastru możnaby rewizorów bydła usunąć a czynność tę przydzielić każdej dotyczącej Zwierzchności gminnej, jednakże takiego wniosku z obawy odrzucenia go, w tej Wysokiej Izbie nie przedłożyłem. Powiecie mi dalej Panowie: rewizorów bydła usunąć nie można. bo nie ma obecnie sił fachowych, któremi by można zastąpić ta ważną czynność katastru. — Ale proszę zauważyć, co ten rewizor w gminie działa? — Oto raz na miesiąc przyjeżdża, żeby opieczętować bydło. Posiada wprawdzie u siebie spis czyli kataster, w którym każda zmiana ma być zanotowana. Ale wiemy dobrze, że wszystkie zmiany przybytki i ubytki bydła melduje się dotyczącemu naczelnikowi gminy, więc on właściwie prowadzi ten kataster. On zapisuje wszelkie zmiany, a rewizor bydła przybywszy raz na miesiąc do gminy, odbiera niejako „ex offo“ od niego wykaz zaszłych zmian bydła.

Otóż czy rewizorowie na to mają istnieć, aby raz na miesiąc przybywszy do gminy i przy opieczętowaniu bydła odebrali sobie gotowy wykaz zaszłych zmian? Tego nie podzielam; dalej proszę zauważyć, na czym polega prawdziwa czynność rewizorów bydła?

Według instrukcyi tejże ustawy o chorobach zwierzęcych, rewizor bydła ma prócz wydawania paszportów obowiązek kontrolowania wszystkich stajni co miesiąc i skonstatowania faktycznego stanu bydła, jednakże jest to bezwarunkowo niemożliwe. Jeżeli przyjedzie do większej gminy raz na miesiąc, gdyż nie jest wstanie wszystkie domostwa zwiedzić i przeprowadzić dokładną rewizję, dlatego też nie jest przesadzone żądanie ludu w tych petycjach nadesłanych do Wysokiej Izby, ażeby rewizorowie zostali zniesieni, gdyż czynność ta bowiem dałaby się z łatwością załatwić, gdyby w każdej gminie albo urząd gminny, albo ktoś ze znawców chorób bydłych był do tego specjalnie upoważniony. Możliwość w każdej gminie porobić sub-

rewizorów, którzyby byli oglądaczami bydła, ci mogliby być pouczeni przez weterynarza powiatowego o wszystkich chorobach bydłych i wtedy ten oglądacz jako miejscowy obywatel raz znalazłby wszystkich swoich właścicieli bydła powtórnie byłby bliżej zetknięty z ludem i jego potrzebami i załatwiałby wszystkie potrzeby konieczne — w każdej chwili bez wszelkich uciążliwości ludności naszej. Z tym wnioskiem jednak nie wystąpiłem, bo obawiałem się, aby go Wysoka Izba nie odrzuciła a zresztą jeżeli kraj czy Rząd chce nadal opłacać niepotrzebnych rewizorów bydła, to niechże ich jeszcze tymczasem trzyma a nam przynajmniej na razie umożliwi wydostawanie paszportów bydłych w miejscu — gdyż samo wystawienie paszportów jest niczem innym jak tylko dokumentem, za pomocą którego gospodarz może wyprowadzić bydło swoje na targ, którego jeszcze nie zawsze sprzedają.

Dalej pytam się czy jest jeszcze jaka inna uciążliwość w pasie pogranicznym, oprócz tej, którą wykazałem? — Otoż jest. — A tą uciążliwością jest, że wszystkie przekroczenia wynikające z tej ustawy w pasie pogranicznym są przydzielone sądom obwodowym.

Proszę Panów! Ustawa powyższa o chorobach zwierzęcych obowiązuje, że każde poruszenie bydła z domu do domu, przybytek lub ubytek musi się meldować w ciągu 24 godzin, co jest czasem niemożliwe, a czasem gospodarz albo sługa o tem obowiązku zapomni. — Jeżeli więc żandarmerya tę drobną pomyłkę skonstatuje, donosi zaraz do sądu powiatowego w pierwszej instancji, — ta wzywa na pierwszy termin, przesłuchując stronę jednak nie może go ukarać, bo ustawa tego nie dozwala, więc instancja pierwsza musi odesłać akta do sądu obwodowego a dopiero tutaj prokurator rządowy występuje, jakby o zbrodnię jaką i nadsyła gospodarzowi akt oskarżenia. — Na tenże akt oskarżenia musi być wyznaczony osobny termin i strona musi czasem 5, 10, a nawet i więcej, bo czasem i 20 mil udać się do sądu obwodowego.

Więc proszę Panów, czy to jest uzasadnione, ażeby za taką bagatelę ten włóścianin musiał stawać przed sąd obwodowy? prawda, że sąd obwodowy tak bardzo nie karze za te drobne przekroczenia, ale on został już ciężko ukarany tymi wszystkimi terminami i kosztami podróży.

Proszę więc Wysokiej Izby, ażeby ten wniosek, który tu postawiłem, odesłała do komisji gospodarstwa krajowego, a komisja zechce łaskawie ten wniosek załatwić. Wszak wiadomo Wysokiej Izbie, że jeszcze w r. 1890 w tej samej sprawie wpłynął osobny wniosek od kolegów Rusinów, postawiony przez posła Sawczaka, ażeby przestępstwa tego rodzaju nie należały do sądów obwodowych, ale do Sądów powiatowych. Wysoka Izba wniosek ten przychylnie załatwiła,

ale do dziś dnia żadna ulga pod tym względem nie została wprowadzoną w życie. Była wówczas przy wniosku tymże nawet stosowna rezolucya postawiona, ale do dziś dnia po 4 latach nie doczekaliśmy się żadnych ulg w tym względzie. Dlatego ja, prosząc o odesłanie mojego wniosku do komisji gospodarstwa krajowego, będę prosił komisję, aby zechciała odszukać wniosek p. Sawczaka i przy załatwieniu mojego wniosku postawiła stosowną rezolucję, aby koniecznie jak najspieszniej te uciążliwości złagodzone zostały.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek odesłania tego przedmiotu do komisji gospodarstwa krajowego. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Przystępujemy do 7. punktu porządku dziennego, w którym jest:

Ciąg dalszy rozprawy nad sprawozdaniem komisji szkolnej o przedłożeniu rządowem z projektem ustawy zmieniającej niektóre postanowienia ustawy krajowej z 25. czerwca 1873 o władzach szkolnych nadzorczych.

Do §. 6. zapisał się do głosu p. Teliszewski; udzielam mu go.

P. Teliszewski. Wysokij Sojme! Peredwsim muszu z poperednych dekotrich wyskaziw postawyty de jaki skonstatowania faktiw i denekotri sprostowania. Imenno wys. poczt. towarysz p. Barwińskij widpowidajuczy na moju promowu, de nekotri fakta mnoju nawedeni nawet neprawdywo de nekotri pereinaczyw. Na pidstawii stenogramiw konstatuju peredwsim, szczo ja ne obwyniaw uczytelstwa w zahali, inaczeby ono ne spowniało swoich obowiazkiw. Ja widczytaw tilko pyśmo oderżane, w kotrim w perszym ustupi każe sia, szczo sut' w powiti Turczańskim w 19. wiku szkoły a po sełach tamocznych nema ludej, szczozy czytaty i pysaty umiły. Ja to potwerdyw.

Druhij ustup, de każe sia pro te, szczo uczytelstwo ne spowniaje swoich obowiazkiw, szczo ne uczyt', ja widczytaw, aże zowsim jeha ne potwerdywjem i wyraźno skazawjem, szczo wyna dlaczo ho szkilnyctwo ne prosperuje, leżyty' ne w uczytelstwi łysze w administracyi, w tim chto uczyt' w tim czoho uczyt! Uczytelstwa ciłoho jako takoho ja ne wynowaw tim mense, poza jak dobre znaju szczo meży uczytelstwom sut' lude prawi, pracowyti i po swoich syłach widpowidajut' obowiazkom, tim mense poza jak wid mene zawsihdy sut' dałeki wsi insynuacyi i kidania obidy na stan ciłyj. Pryznaju i p. Barwińskij musyt' przyznaty szczo sut' indywidua źli, aże nekoły ne pyszowjem tak dałeko, szczo-bym za nych robyw ciłyj stan widwiczalnym. Skonstatowaty takoz muszu druhij fakt towaryszom p. Barwińskim newirno suprotyw mene nawedenyj, nenaczebywm wskazaw, szczo nasza suspilnist i narid suprotyw szkoły idnosyw sia apatyczno

i niesympatycznie. Protywno ja przyznaw, szczo narid nasz widezuwaje potribu proświty i szczo horne sia do niej. Musiat' otže buty pryczyny hłubsziji; jesły tak ne je i ja widkazujuću wy-soko poważanomu wiceprezydentowy rady szkilnoj, skazawjem, szczo za mało skazaty szczo hrunt nepodatnyj, ale treba pryczynu toho usunuty. Tii otóż zamity muszu z ciłoju riszuczostju oprovernuty i protyw nych sia zasterežty.

Prystupujućy do włastywoj temy § fu szestoho, žadaju konsekwentno, szczo do stanowyszcz-a, jakie protyw toho zakona zamawjem, inženýcy najwyższych orhaniw administracyjnich na oprydiljenje czysła reprezentantiw, delehatiw hromadzkich u radam szkilnym miscewym.

Paragraf szestyj w teperisznym predloženiu stanowyť, szczo odynoko i wykluczno rada okružna szkilna je pokłykana do oprydiluwania czysła reprezentantiw rad hromadzkich, znaczyť sia, szczo rada szkilna okružna ne pytajućy sia nikoho, maje prawo bezmežno oprydiluwaty dla hromady respectiwe dla kilkoch hromad czysła reprezentantiw. Zdajet' sia meni, szczo to atrj-bucya za daleko iducza, szczo na koždyj słuczaj naležyt' žadaty wid rady szkilnoj okružnoj, szczo aby widnesła sia do reprezentacyi widpovidnych hromad i zažadała opinii ich, szczo do oprediljenja poodynokich człeniw majuczych sia wysłaty do rady szkilnoj miscewoj.

Zdajet' sia meni toje žadanie na skriž opravdane i słuszne, bo hromady sut' pered-wsim pokłykani stojaty na storožy interesiw własnych, a jesły sia im toje prawo widbere, to perenosyt' sia je wykluczno na orhanizmy, z ustrojom hromadzkim zowsim nemajuczi nijakoho dila. Otóż w tim wzhladi pozwolu sobi postawyty poprawku pry paragrafi szestym i žadaju szczo aby w §. 6-tym w alinei druhoj po słowach: „rada szkolna okrugowa“, wstawlono słowa: „po wysłuchaniu opinii i wniosków interesowanych reprezentacyj gminnych“.

P. Barwiński. Proszu o hołos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Podaję do poparcia dodatek p. Teliszewskiego. Kto go popiera, zechce rękę podnieść. (Niedostateczna liczba). Nie jest dostatecznie poparty. Udzielam głosu p. Barwińskiemu.

P. Barwiński, P. Teliszewskij widysław mene do stenogramu. Tohdy, koły ja promawlaw, ne maw ja nahody korystaty iz stenogramu. Odnakož to, szczo moworyw, to na pidstawi moich dosłownych zapysok Jesły ale p. Teliszewskij pojaśniaje, szczo win zamityw protyw uczytelstwa ne widnosyt do zahału uczytelstwa, tilko do poodynokich indywidyiw, to ja tym moho wdowołyty sia; bo ja łysz protyw tomu zakidowy wystupaw nemowby win buw zwrnenyj do zahału uczytelstwa a mawjem prawo tak zrozumity tuju sprawu, pozajak p. Teliszewskij widezytujúcy słowa toho pyśma ne uwa-

żaw za widpovidne daty komentara jak teper daje. Otóż jesły teper riez pojasnyw, to ja przyjmuj to do widomosty.

Szczo do druhoho dokazu suprotyw hromady to ja takož zanotuww sobi, szczo wysoko poważanyj towarysz p. Teliszewskij skazaw, szczo selane apatycznie widnosiat' sia do szkoły. Otóż ja takož w tim o stilko prostuwaw toj wyskaz, szczo zahał naszoho selaństwa wže przyšzow do piznania potreby proświty, szczo domahajut' sia pidnesenia i rozszyrenia szkil. Otóż toj dokiz takož muszu za widperty jako neoprawdanyj a koły p. Teliszewskij teper daje taki- pojasnienie, to mene to zowsim wdowaluje.

Wice Marszałek JE. ks. Dr. Metropolita Sembratowicz. Do głosu zapisanym jest p. Antoniewicz. Udzielam mu głosu.

P. Dr. Antoniewicz. Iduczy za radoju wysoko poważanoho p. referenta, piszowjem po pereczytaniu projektu do ludej, kotrych ja uważaw za bihłych w prawi i tii sohlasno piznały, szczo postanowy §. 6. sut' nesprawedływi, sut' jawno krywdiaczi dla autonomii hromad i to samo przyznať meni p. referent, jesły pojaśniu jemu konsekwencyi toho paragrafu.

Toj §. każe, szczo reprezentantiw hromad i ich zastupnykiw do radi szkilnoj miscewoj, wybrajet Representacya hromadzka. Ale może buty komplikacya toj hromady i tohdy każda wybraje oznaczone czysło.

Czysło ich maje wynosyty, dwa a najbilsze sim. Własne dlatoho ja na takie, żadnoju miroju zhodyty sia ne mohu, bo tu je jawne majoryzowanie toj czasty reprezentacyi, a własnywo reprezentantiw rodyny, kotroj ta szkoła najbilsze ležyt' na serciu. Proszu wziaty minimalne czysło.

Rada hromadska wybraje 2 człeniw do radi szkilnoj miscewoj, a czysło tych rozlicznoho roda i sorta delehatiw bude 3, 4 abo 5, i ślidowatelno budut' ony mały znaczną perewahu, a trebowania reprezentantiw rodyny ne znajdut' posłuchu a nawit baczuczy szczo niczo ne znaczat' w radi szkilnoj, ne budut' chodyty na zasedania. Jesły nawit tych człeniw w radi szkilnoj miscewoj bude 5, to szczo czysło delehatiw możeť rownoważyty to i tohdy reprezentanty hromady ne budut' mały toho głosu i znaczenia, jakie im prawno sia naležyt' choťby dlatoho, szczo reprezentujut tuju część hromady, kotra najbilsze daje na uderżanie szkoły.

Jesły postanowy §. szestoho budut' peregedeni, budut' mohły skazaty tii, kotri najbilsze dajut' na szkołu, szczo bez nych wsio riszaje sia. Szczo do czysła reprezentantiw rad hromadzkich w radi szkilnoj miscewoj, nadijaju sia pewnoj stałej normy. I je to sprawedływe. A takoj normy nema u nas ani ślidu i zaležaty ona bude wid samowoły rady okružnoj. Rada okružna preznaczyť w odnoj hromadi dwoch,

w druhoj troch, w inszój piat' reprezentantiw — ale na jakoj pidstawiw? Druha rada okružna, bude sia znou inszój normy derżaty, a precin poriadok wymahaje, szczyoby norma buła zahalna dla rad okružnych. Dlatoho szczo w zakoni ne baczu toj normy, kotra sia wsiuda zachowuje, obstaju pry moim wneseniu i proszu szczyoby toj paragraf zwernuty komisiji szkilnoj, szczyoby uwzhladniajuczy żadania i prawa tych reprezentantiw, bodaj tu pewni stali normy oznaczyła, skilko czleniw rada hromadska wybyraty maje do rady szkilnoj, jako swoich reprezentantiw.

Wice-Marszałek JE. ks. Dr. Metropolita Sembratowicz. Czy żada jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Wojciech hr. Dzieduszycki. Wysoka Izbo! Znowu oskarżenia, które Szanowny poseł Antoniewicz wnosi przeciwko nowej ustawie. tyczą się w całej pełni dawnej ustawy, która dotąd obowiązuje. Nowa ustawa pod tym względem właśnie chce uniknąć wypadku, w którymby gmina z konieczności ze swoimi reprezentantami była w mniejszości.

Podług dotychczasowej ustawy. liczba reprezentantów gminy lub gmin ograniczała się na dwóch, najwyżej było pięciu; podług nowej ustawy zmienia się to wszystko na korzyść gmin.

Najpierw bowiem największa ilość reprezentantów wynosi siedm, wobec tego że będzie siedmiu, to nawet w tym najgorszym wypadku, który się trafić może, i przez wzgląd na który właśnie ta zmiana została zaprowadzoną, będzie nie tak, jak poseł Antoniewicz mówi. Przypuściwszy, że jest osada, w której trzy są obrządki, a prócz tego jest jeszcze obszar dworski, więc mamy czterech delegowanych, reprezentant wydziału powiatowego jest piąty, reprezentant wyznania mojżeszowego będzie szósty, więc w tym wypadku (bo będzie to dość duża osada) będzie siedmiu (a nie pięciu jak dotychczas) reprezentantów gminy.

Tak samo, gdzie kilka gmin będzie zebranych, każda gmina będzie wybierała ilość odpowiednią między dwoma a siedmioma, tak, że nie będzie już tej anomalii, która się teraz bardzo często trafia, że gdzie jedna gmina wielka z kilku małemi niezdolnemi mieć własnej szkoły lub rady szkolnej miejscowej, jest połączona, tam wszyscy reprezentanci rady szkolnej miejscowej są wybrani z tej jednej wielkiej gminy, a z tych małych nie ma nikogo. Z tego powodu we własnym interesie gmin upraszam Wysoką Izbę, żeby raczyła przyjąć ten paragraf, jak go komisya przedstawia.

Wice-Marszałek JE. ks. Dr. Metropolita Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania.

Podaję najpierw do poparcia wnioszek odraczający, posła Antoniewicza. Kto ten wniosek popiera, raczy rękę podnieść. (Niedostateczna liczba). Jest tylko pięć głosów; wniosek upadł.

Podaję teraz pod głosowanie §. 6. Kto ten paragraf przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość). Paragraf 6. jest przyjęty.

Proszę teraz p. Sprawozdawcę, o odczytanie § 7. ustawy.

Sprawozdawca p. Dr. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

§. 7. Wybrany do rady szkolnej miejscowej może być każdy, kto jest obieralnym do reprezentacji jednej z gmin, należących do zakresu rady szkolnej miejscowej. Utrata prawa wyborczego, pociąga za sobą wykluczenie z rady szkolnej miejscowej.

Od przyjęcia wyboru do rady szkolnej miejscowej ten tylko uchylić się może, komu ustawa gminna tożsamo prawo co do rady gminnej przyznaje, albo kto przez ostatnich sześć lat był członkiem rady szkolnej miejscowej. Za niesprawiedliwione nieprzyjęcie wyboru karze rada szkolna okręgowa grzywnami od 20—100 zł., które mają być użyte na przybory szkolne dla ubogiej młodzieży szkolnej.

Wice-Marszałek JE. ks. Dr. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żada kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żada, podaję pod głosowanie. Kto przyjmuje §. 7. ustawy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę p. Sprawozdawcę o odczytanie §. 8. ustawy.

Sprawozdawca p. Dr. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

§. 8. Każdy właściciel obszaru dworskiego lub obszarów dworskich, leżących w terytorium Rady szkolnej miejscowej, ma prawo brać udział w jej obradach z głosem stanowczym, czy to osobiście, czy też przez swego zastępcę. Właściciel obszaru dworskiego może także wyznaczyć stałego reprezentanta, który mandat swój tak długo zatrzymuje, dopóki Rada szkolna miejscowa nie otrzyma pisemnego doniesienia o jego odwołaniu.

Jeżeli obszar dworski należy do kilku współwłaścicieli, lub jeżeli w jednej gminie katastralnej jest kilka obszarów, wszyscy razem wyznaczyć mają do Rady szkolnej miejscowej tylko jednego reprezentanta i jego zastępcę. Delegacya taka ważną jest na lat sześć.

Jeżeli ci właściciele nie mogą się zgodzić na wybór reprezentanta względnie jego zastępcy, wyznacza tychże z pośród nich Rada szkolna okręgowa.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta, czy żada kto głosu?

P. Teliszewski. Proszu o hołos.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Sem-

bratowicz. P. Teliszewski ma głos.

P. Teliszewski. Wysokij Sojme!

Ja pry tim paragrafi pozwolu sobi na odno zapytanie do pocztennoho pana sprawozdatela. Imenno chotiwbywm maty widpowid' na se, jak bude w tim sluczaju poluczenia kilkoch miscewosty do odnoj rady szkolnoi w odyn okruh: kto bude reprezentantom cerkwy na pidstawi §. 4.? Bo sly kilka hromad a moze czasto kilka parochii bude poluczenych w odnu radu szkolnu miscewu, to bude w tim wzhladi sumniw i pid tym wzhladom ne ma wyrazno skazane, kto tohdy zastupaje cerkow. Jest skazano tilko w druhoi alinei, szczo koły w odnoi miscewosty jest dwoch abo bilsze swiaszczennikiw, to tohdy vlast' cerkowna wyznacza. Ale w tim sluczaju, koły poluczenie jest w odnu radu szkolnu miscewu w toj sposib, szczo jest kilka miscewosty, a w kozdoi jest okremyi paroch, to na toj sluczaj niczoho ne perewydzjeno i ne skazano kto go desygnowaty bude do zastuplenia, bo wyrazno pidnoszu, szczo alinea druha obnimaje tilko toj sluczaj, szczo do odnoi miscewosty: „Koły w odnoi miscewosty jest dwoch abo bilsze duszpastyriw toho samoho wyznania i obrjadu, to wyzsza vlast' cerkowna wyznacza toho, kotryj z nych maje buty czlenom Rady szkolnoi miscewoi“.

Jest tut prosta dumaju pohybka zakona czerez perepysanie lysz toi postanowy z peredstawienia dawnoho zakona a neuwzhlanienia wytworenia dawnych obstawen czerez postanowienie §. 8. W tim wzhladi chotiwbywm maty widpowid' pocztennoho pana sprawozdatela

Maju szcze szczo do paragrafu 8 sumniw, szczo do toho zastupnyctwa. Paragraf 8. w prawytelstwennym predlozeniu. a takoz czerez komisiju proponowanij, wprowadzaje do rad szkolnych miscewych w mistce wlastytela obszaru dwirskoho zastupnyka i rozrizniaje toto zastupnyctwo na dwa rody i tworyt dwa zastupnyctwa, odno skazawbywm wid sluczaju do sluczaju — von Fall zu Fall — a druhoho roda zastupnyctwo maje buty stale.

Zdaje sia meni, szczo wwedenie takoho zastupnyka obszaru dwirskoho w rady szkolnoi miscewoi na se, szczo by win interesowaw sia szkołoj, ne jest szczaslywe, ne moze spolnyty toho zadania i obowiazkiw, jakich zakon wid reprezentanta obszaru dwirskoho sia domahaje. Bo wydyt Panowe w zahali agenda ciłoi Rady szkolnoi miscewoi, sly maje maty jakus wady, dla szkolnyctwa musyt buty tiahla i konsekwentna. Jakzesz choczete Panowe domahaty sia, toho wsioho wid takoho czynnyka, kotryj nyni jest na zasidaniu a zawtra ni, kotryi ne jest au courant z tymy wsimy zadaczamy rady szkolnoj mistcewoi a pry chodyt na zasidanie dla toho, szczo wlastytel obszaru dwirskoho pryty ne mih, buwbywm za nedopuszczeniem

takoho. Neprysutnist odnoho czlena ne moze prynasty tak i szkody, jak takie zastupnyctwo, sly na odnym zasidaniu bude odyn, na druhym inszyj a na tretym znou inszyj.

Pryznaju toto, szczo wlastytel obszaru dwirskoho ne vse i ne w kozdoi Radi szkolnoi miscewoi moze braty uczast, ale chotiwbywm szczo by win buw obowiazanyj ustanowyty zastupnyka staloho. Takim stalym zastupnykom najwidpowidnijszym buwby nastojatel obszaru dwirskoho, a respektiwe slyby nemih braty uczasty wlastytel w diłowodztwi Rady szkolnoi miscewoi, szczo by buw obowiazanyj daty zastupnyka staloho postojannoho, a ne wid sluczaju do sluczaju.

W tim wzhladi pozwolu sobi postawyty poprawku a imenno, szczo by wyczerknuty ustup w §. 8. w perszoi alinei po slowach: „Czy to osobiście“, dalszyj ustup, tak szczo by zwuczaw w toi sposib:

„Czy przez przelozonego obszaru dwirskiego, czy tez w koncu przez stale zamianowac sie majaccgo zastepce.

„Staly zastepca przez wlasticiela obszaru dwirskiego zamianowany zatrzymuje swój mandat tak dlugo i td.“

Dlatoho zadanie moje o tilko jest opravdane i na interesach szkolnyctwa operte, bo sly budy czotyry, abo piet zasidań rady szkolnoj miscewoi, a wlastytel obszaru dwirskoho na pidstawi toho zakona na kozde sasidanie jakohoś inszoho zastupnyka dašt, to zdajet sia meni, szczo to ne jest wskazane, ani szczaslywe dla diła Rady szkolnoj miscewoi.

Ne budu stawlaty poprawki, ale muszu wyskazaty uwahu i szczo do tretjoj alinei toj postanowy, hde Radu szkolnu okružnu zakon obowiazuje szczo by tam, hde jest kilkoch spiwwlastyteli obszaru dwirskoho, dokończe zastupnykiw z poserednych imenowala.

Zdajet sia meni, szczo takie wiazanie Rady szkolnoj ne jest widpowidne.

Jesly ne wiazetie rady szkolnoj, szczo do imenowania czysla wzhladom hromad, to ne powynni buty wiazani radi okružui szczo do imenowania delehatiw na czleniw radi szkolnoj miscewoi, bo czasto mozna lyczty sia, szczo w danim sluczaju rada miscewa nolens volens bude musila imenowaty czołowika, o kotrim z hori bude perešwidenca, szczo ne widpowist ani toj hidnosti, ani ne spownyt swoich obowiazkiw. A potom i w tim sluczaju, sly spiwwlastyteli obsiahu ne budut sia mohly pohodyty z soboj, czyż ne lipsze szczo by Rada okružna ne buduczy zwiazana, pišla swoho mninia zaimenowala toho, koho za najwidpowidnijszoho uważaje.

Wicemarszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sem bratowicz. Podaje do poparcia poprawke p. Teliszewskiego, która brzmi (czyta):

dodać po słowach: „czy to osobiście“ słowa: „czy przez przełożonego obszaru dworskiego czy też w końcu przez stale zamianować się mającego zastępcę.

Stały zastępca przez właściciela obszaru dworskiego zamianowany zatrzymuje swój mandat tak długo i td.“

Kto popiera tę poprawkę, raczy rękę podnieść. (Niedostateczna ilość). Nie jest dostatecznie popartą.

P. Dr. Antoniewicz. Proszu o hołos.

Wicemarszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Antoniewicz ma głos.

P. Dr. Antoniewicz. Wysokij Sojme! Zdawałoby sia, szczo my może moi Panowe pidno-symo hołos dla jakojś demonstracyi abo dla jakojś borby. Ja w poślidnym moim promowieniu wyskazaw wyraźno, o szczo meni chodyt. Chodyt meni o toje, szczo by reprezentacji rodyny zapewnyty bilsze wljanje w radi szkolnoj miscewoj. Pocztennyj p. referent w swojej widpowidy bilsze mense mene uspokoiw i jabym buw słowno na toje prystaw, jeslyby tii uspokojajuczcy słowa buły i w paragrafi umiszczeni. Ale tii słowa a toj §. 6. sut z soboju w borbi. Se jest najjaśnijske w świti (czyta):

„Ilość reprezentantów jednej gminy w radzie szkolnej miejscowej będzie wynosiła najmniej dwóch najwięcej siedmiu“.

Dla toho proшение moje buło ciłkom skromne i sprawedywe, szczo by ciła sprawa jeszczce raz do komisji wernuła, i szczo by ne buło przyczynty do widkynenia ustawy, kotra jest jasna.

Piszow ja do Kanosy i radyw ja sia ludej bihłych w prawi. Otże jesly do §. 8. tak łahodne wnesenie p. Teliszewskoho buło widkynene i tak łahodna poprawka ne buła nawit poperta, to ja ne možu maty nadiji, szczo by moi uwahy buły uwzhladnene. To tylko dodam, szczo toj paragraf ne jest jasnyj, a nawit czast toj postanowy budet dla spraw szkilnyctwa ne dobre.

Meni by sia łuczsze podobalo, szczo by obszar dwirskij maw reprezentanta, szczo by maw hołos w radi szkolnoj miscewoj, ale szczo by ne maw toj prywylegji jakohobud zastupnyka wyznaczaty. Bo toj zastupnyk skazaty może: „Ja ne znaju, czy toj, kotryj mene wysław, shodyt sia na moje słowo, może win toje widklycze“. Toj zastupnyk ne bude maw stysloj plenipotency i jeho rada ne zdiašt sia czasom na niczo.

Ciła stylizacja toho paragrafu jest taka, szczo jeslyby chto chotiw proces westy to może, bo tu duzo ne jasnosty i pryczyn do narikania i procesiw. Dlatoho toj paragraf kwalifikuje sia do toho, szczo by joho komisja szcze raz pid

(Przewodnictwo obejmuje Marszałek). swoju uwahu wziała.

Wnesenia žadnoho ne stawljaju, bo znaju, szczo ne bude pryniate.

Marszałek. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszki. Na zapytanie p. Antoniewicza muszę odpowiedzieć, że wyraźnie przecież stoi, że reprezentacja gmin dla gmin połączonych w tym okręgu może być przynajmniej z dwóch najwięcej siedmiu członków. Ale podobna ustanowa istniała także i przedtem. Wtedy było powiedziane, że może być tych panów najwięcej pięciu, i dlatego mówiłem w mojem poprzedniem przemówieniu, że ustawa ta na każdy sposób ilość reprezentantów gmin tylko powiększa a nie pomniejsza, wpływ ich osobisty wzmacnia a nie osłabia.

To w odpowiedzi na interpelację. Więcej nie zostaje mi do powiedzenia, skoro żadnych wniosków lub poprawek nie postawiono.

Marszałek. Poprawka p. Teliszewskiego nie została popartą, innych niema, podaję więc pod głosowanie paragraf ten w brzmieniu komisji. Kto przyjmuje §. 8. raczy rękę podnieść. (Większość). Paragraf 8. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Wojciech Dzieduszki (czyta):

§. 9. Rada szkolna miejscowa ma starać się troskliwie o interesa materyalne szkoły, jakoteż popierać powagę szkoły i nauczycieli.

W szczególności winna Rada szkolna miejscowa w granicach każdorazowo obowiązujących ustaw i rozporządzeń:

1) Zarządzać funduszem szkolnym miejscowym, tudzież majątkiem zakładowym szkolnym, z zachowaniem postanowień aktów fundacyjnych, tudzież czuwać nad tem, aby prestacye w naturaliach na rzecz szkoły i nauczyciela regularnie były uiszczane.

2) Starać się o dostarczanie szkole potrzebnego budynku, gruntów i sprzętów szkolnych, jakoteż o utrzymanie ich w dobrym stanie i prowadzić inwentarz własności szkolnej.

3) Wpływać drogą zachęty i rady na rodziców i opiekunów, ady dzieci do szkoły posyłałi i przyczyniać się do wykonywania przymusu szkolnego.

4) Starać się o książki szkolne i inne środki pomocnicze dla ubogich uczniów, jak niemniej zakupno i utrzymanie przyborów naukowych.

5) Czuwać nad zachowaniem się młodzieży szkolnej po za szkołą.

6) Godzić wedle możności spory nauczycieli z gminą lub członkami gminy, o ile spory te wynikają ze stosunków szkolnych.

7) Czuwać nad udzielaniem nauki w przepisanej liczbie godzin i w czasie planem nauki wskazanym i udzielać urlopu nauczycielom w granicach osobnymi przepisami określonych.

8) Zawiadamiać Radę szkolną okręgową o wszystkim, co pod jakimkolwiek względem, czy

to materyalnie czy moralnie, niekorzystnie wpływa na szkołę a czego Rada szkolna miejscowa usunąć nie może.

9) Podawać wyjaśnienia, opinie i wnioski reprezentacyi gminnej i władzom przełożonym, bądź z własnej inicjatywy, bądź na żądanie.

10) Wykonywać wszystko, co jej na mocy ustaw i rozporządzeń wyższych władz szkolnych poruczeniem zostanie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Teliszewski. Prossu o hołos.

Marszałek. P. Teliszewski ma głos.

P. Teliszewski. Do tego paragrafu chotiw ja postawyty dejaki poprawki, a immenno chotiwjem stanuty na zasadi postanowy dawnoho zakona, chotiwjem żadaty, szczo aby prywerno radi szkolnoj miscewej dejaki atrybucji, dawnijszym zakonom jeji przyznanych. Tym bilsze poczuwaw ja sia do toho obowjasku, poneże ja kilka razy uczuw słowa z storony p. sprawozdателя, szczo tak prawytelstwenne przedłożenie jak i komisijne derżało sia hruntu dawnijszoho zakona i szczo w dawnijszym zakoni było to perenesło sia do zakonu nowoho. A hde ja wyskazywaw na zminy i chotiw zminy, tohdy tak wys. pocztennyj Wiceprezydent krajewoj rady szkolnoj jak i p. sprawozdatel zbywały mene argumentamy, szczo w dawnym zakoni toho ne było i nema potreby zaprowadyty w teperisnym zakoni.

Chotiwja imenno postawyty poprawku, szczo by — jak to do nyini było — radi szkolnij miscewej było oprydyleno rozporjadyty o czasi nauki, koły nauka dnewna maje udilowaty sia. czy rano, czy po obidi, czy wid semoj, czy wid wośmoj hodyny. Se jest żądanie sprawedywe i dla toho ja chotiwbym decyzyju w tim wzhladi zostawyty radi szkolnoj miscewej, kotra znajuczy miscowi obstawyny, bude znała, koły dla ludnostry jest najlipsisza pora do uczaszczania do szkoły, imenno, szczo aby ne była taja pora, koły ciłyj narod selskij zaniatyj w praci rilnoj.

Chotiwjem postawyty zapytanie, żadajuce pojasnienia, czomu eliminowano doteperisnu postanowu, kotra przyznawała radi szkolnoj miscewej prawo układaty budżet, preliminar i obowiazok składania rachunku pered hromadoju. Taja postanowa zistała opuszczena. Dalsze czomu wykineno takóże postanowu w syli kotroj prysłuchowało radi miscewej prawo wykazowaty neuczaszczajuczych ditej, poriwnywajuczy z takymy wykazamy зробlenymy uczytelamy szczo tyżdeń. Dalsze czomu eliminowano postanowu, kotra rozwojowy szkolnyctwa mohła pry nynisnym stani duże prysłużyty sia, czomu eliminowano postanowu na karnist a redukuje sia do obowjasku donoszenia do rad szkolnych okružnych o prowadzeniu sia uczyteliw. Czomu widbyraje sia radi szkolnoj miscewej prawo rozkładania wydaćkiw pišla obowiazujuczych prypysiw? Na te

chotiwjem maty wyjasnienie. Jeśm pereświdczenyj, szczo widobranie tych praw ne jest opravdane, ale w wydi tych faktiw, szczo poprawki ne uzyskajut popertia poprawok stawlaty ne budu. Wyrażaju tilko žal, szczo w tym słuczaju rada szkolna miscewa terjaje prawo odno za druhym. Dlaczoho, toho ani z motywiw predłożenia prawytelstwennoho ani z motywiw p. sprawozdatela widczytaty ne možu.

Dla toho faktu ne stawljaju żadnoj poprawki i zadowolu sia tym, szczo protyw tomu hołos zabraw i maju wnutriszne zadowolenie, szczom mij obowiazok po mojej sowisty spownyw.

P. Dr. Bobrzyński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Bobrzyński ma głos.

P. Dr. Bobrzyński. Po przemówieniu p. Teliszewskiego w debacie wstępnej, w której twierdził, iż atrybucyje rady szkolnej miejscowej zostały okrojone i zmniejszone, byłem przekonany, że w §. 9. gdzie właśnie o te atrybucyje chodzi, postawi cały szereg poprawek i pokaże w jakim kierunku chciał atrybucyje rady szkolnej miejscowej rozszerzyć. I dlatego z pewnego rodzaju ciekawością służyłem jego przemówienia. Pokazało się jednak, że wnioski p. Teliszewskiego nie sięgają daleko. Szanowny poseł żąda, aby była mowa w tym paragrafie o budżetowaniu przez Radę szkolną miejscową, o prawie przedkładania rachunków i rozkładaniu wydaćków. Na to odpowiadam. Pod tym względem projekt niniejszy nie robił żadnej zmiany, albowiem ta cała kwestya została ustawą z dnia 24. kwietnia 1894 uchwaloną dokładnie i szczegółowo. Dlatego nie było można powtarzać tych wszystkich postanowień tamtej ustawy, wystarczyło tylko odwołać się do nich i powiedzieć że nie rada szkolna miejscowa ma „zarządzać funduszem szkolnym tudzież majątkiem w granicach każdoczśnie obowiazujuczych ustaw i rozporządzeń“, a więc w myśl ustawy z przeszłego roku i rozporządzenia na jej podstawie wydanego, które to obie rzeczy nie zmniejszyły atrybucyi rady szkolnej miejscowej, lecz rozszerzyły ją znakomicie.

Drugi punkt przemówienia odnosił się do kwestyi uczęszczania do szkoły. Szanowny poseł zarzucał, że Rada szkolna miejscowa nie ma przyznanego prawa przygotowywania wykazów. Muszę na to zwrócić uwagę, żeśmy przed paru dniami uchwalili ustawę o uczęszczaniu do szkoły w której było to wszystko omówione i określone tak, że tu tego wszystkiego powtarzać nie podobna. Tam jest dziesięć paragrafów o tem traktujucych, a tu tylko powiedziano (czyta).

„Wpływać drogą zachęty i rady na rodziców i opiekunów, aby dzieci do szkoły posyłali i przyczyniać się do wykonywania przymusu szkolnego“, oczywiście także „w granicach obowiazujucych ustaw i rozporządzeń“, a więc ustawy, któreśmy przed kilku dniami uchwalili.

Jedyna kwestya postanowienia, kiedy ma się odbywać nauka, określenia pory dnia, zna-

lazło ograniczenie. Tu p. poseł ma rację. — Ale praktyka dawniejsza wykazała, że wprowadzenie takiego postanowienia było rzeczą trudną, ponieważ niektóre Rady szkolne miejscowe nie funkcjonowały, inne tą materją zająć się nie chciały, tak, że Rady szkolne okręgowe to załatwić musiały. Jeżeli jednak czy rada miejscowa, czy reprezentacja gminna postanowi w tym kierunku żądania racjonalne, wpływem gospodarskich stosunków uzasadnione, to władza wyższa nie będzie miała żadnego interesu, aby w tym kierunku życzeniem ludności się sprzeciwić. — Owszem w interesie jest władzy takie godziny dla nauki znaleźć, aby zapewniły frekwencją jak nie mniej dobry postęp nauki. Wskutek tego muszę powiedzieć na podstawie doświadczenia, — że było niewłaściwem zostawiać decyzją w ręku rady szkolnej miejscowej. Ale mogę wskazać, że rada szkolna miejscowa ma tu prawo i obowiązek przedstawiać swe wnioski, które w każdym razie uwzględnione będą.

P. Teliszewski. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Teliszewski ma głos.

P. Teliszewski. Ja derżuczy się tekstu przedłożenia uważawjem za mij obowiązek kwestju budżetowania i składania rachunkiw porużyty, a to dlatoho, by na budusznist buło jasne, szczo prawo to, chotiaj tu ne obniate, na pidstawu zakona z r. 1894 maje rada szkolna wykonywaty. — Pojasnienie p. wiceprezydenta usuwaje wsiaki sumniwosti in non. Znajuu dobre o tim, szczo w zakoni z r. 1894 to jest ale takoz muszu zwernty uwahu p. wiceprezydenta, szczo tam ne ma toho wyrazne skazano, i to z toho zakona, kotryj teper uchwalajemo, ne naśliduit, tam ne skazano wyraźno o preliminarowaniu i składaniu rachunkiw ale skazano zdaje się meni w §. 6. al. 2. szczo rada szkolna preliminaruje wydatki.

Pojasnienie p. wiceprezydenta sut toho roda, szczo one musut służyty za pidstawu do wykonania toho zakona i pid alineu 1 subsumajet się zahalnu hospodarku, budżet i składanie rachunkiw.

Ne oderżałjem na dwi sprawy witwiti, a imenno czy rachunki majut buty składani w hromadi (bo w zakoni z r. 1894 toho nema) a druhe czomu czuwanie, kotre buło doterisznu atrybucyuu zistało zmienene i znesene i zistało zaminene na obowiązek donoszenia o wedeniu się uczytelstwa w szkoli o wedeniu uczytela w zahali i o całoj szkoli. Szczo do perszoj sprawy, o tilko mohu pryńiaty jako widpowid to, szczo buło skazane pry generalnoj dyskusyi, hde diistno prawa Rady szkolnoj mistcewoj zistały określone.

Poprawki nijakij ne stawljaju, odnakoż z toj dyskusyi wynikaje, oskilkko się ona przyczyniła do diistnoho pojasnienia, szczo preliminarowanie składanie rachunkiw i diłowodztwo najet należty do rady szkolnoj mistcewoj.

P. dr. Antoniewicz. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. dr. Antoniewicz. Ne chocz u doświtczyty toho losu, szczo p. Teliszewskij, odnakoż uwahy stawlaty wilno, a nawit proszenia, tim bilsze, szczo wsi możut się perekonaty szczo ja chocz u pojasnenja sprawy. Ja chocz u riez kotrotko traktowaty, ne rozťahajuu uwah do ciłoho paragrafu tilko do odnoj alinei i proszu, szczo by komisya zwolyła tuju alineju wygladyty by tak ne wyszła, bo to, szczo p. Teliszewskij skazaw jest prawda. — Jest wpeczęatlinie tych sliw takie, szczo rada szkolna maje obowiązek „delatorski“. Jabym to skorsze poper, szczo by stylizacyu zminyty bo jak zwistno, nowy projekt widberaje radi szkolnoj mistcewoj ingerencyu nad szkołu pid wzhladom pedagogicznym i dydaktycznym — a oczywydno donos toj ne bude mistyw riez dydaktycznych i pedagogicznych, bo rada szkolna mistcewa ne ma pid tym wzhladom kompetencyi. — Jesly kto powynen donosyty o szkoli mistcewoj, to toj, kotryj ma ingerencyu a piśla ninijysznoho projektu maje krim inspektora obowiązek takze predsdatel rady szkolnoj i toj maje prawo wizytowaty szkołu. — Ale krom predsdatela bude szcze toj zastupnyk i czasom prywatna ciłkom osoba bude mała bilsza ingerencyu jak rada szkolna mistcewa i reprezentanty rodyny. Ale tu szcze jest nowy inspektor, kotryj maje prawo ohladaty szkołu i inspektorowaty, a tym jest osoba, kotru piśla postanowy §. 16. rada szkolna okružna pereznačyit. Kazu to do toho, szczo tu jest trech inspektoriw, oden predsdatel rady szkolnoj mistcewoj, druhy toj kotroho win upoważnyt, a treti j toj, kotroho rada szkolna okružna upoważnyt.

Otoż chotiwbym, szczo by toj ustup mił buty usuneny bo w proćim jesly perezcytany do kińcia tuju alineju, perekonamy się, szczo wymahaje się wid rady szkolnoj mistcewoj, szczo by: „zawiadamiada radę szkolną okregową o wszytkiem, co niekorzystnie wpływa na szkołę, a czego rada szkolna miejscowa usunąć nie może“ a więc jesly się komin zawałyt, szczo treba ho naprawyty, szczo się piece walut, abo szczo drewa potribno dowozyty. Dlatoho to się meni wydaje szczo to maje charakter delatorski i uważaju, szczo ne rada szkolna mistcewa maje prawo i obowiązek zawiadamiaty ale tii kotry majut prawo do toj szkoly a imenno inspektor i predsdatel rady szkolnoj okružnoj.

Marszałek. Czy żada jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta. Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki. Jakkolwiek wobec tego, że nie ma żadnej poprawki, mógłbym zaniechać odpowiedzi, jednak mniemam, że należy zwrócić uwagę Wys. Izby, że p. Antoniewicz najpierw na część swoich zarzutów sam sobie odpowiedział. — To czemu władza szkolna nie może sama zarządzić, to jest to, co pochodzi ze względów moralnych czy materyalnych, tj. takich, które w braku egze-

kucy u rady szkolnej nie dadzą się osiągnąć, ze względów materyalnych, które np. wskutek ubóstwa gmin nie dadzą się osiągnąć i wreszcie z moralnych, które z rozmaitych stosunków szkolnych, ze sposobu w jakim nauka bywa udzielana. — Co do tych zatem rzeczy, co do których nie mogą rozporządzać, mogą rady szkolne miejscowe swoje zdanie wygłosić.

Nie wypowiedziałem zdania, jak tu wygłoszono, a które wygląda tak, że radę szkolną miejscową należałoby zredukować ad nihil czy to mianowany delegat, czy to przewodniczący rady szkolnej miejscowej, czy to jego zastępca do nadzorowania mianowani mieli prawo donosić wprost do rady szkolnej okręgowej, a rada szkolna miejscowa tego prawa by nie miała. — Wtenczas dopiero, gdyby to nie miało przejść przez dyskusję rady szkolnej miejscowej, miałby p. Antoniewicz słuszną, że najważniejsze prawa zostały Radzie szkolnej miejscowej odjęte. — Zdaje mi się, że komisya zrobiła dobrze, zostawiając prawo donoszenia radzie szkolnej miejscowej. — Zdaje mi się, że jeśli tu wogóle można mówić o denuncyacji, to złość ludzka mogłaby powiedzieć, że denuncyacja jest to, co doniesie reprezentant rady gminnej do rady szkolnej okręgowej, ale nie potrafi złość ludzka powiedzieć, że denuncyacją jest to, co wypłynęło z narad rady szkolnej miejscowej, która rozważyła np. że tak dalej iść nie może jak dotąd i o tem zawiadomiła radę szkolną okręgową. Tak samo jak nie jest denuncyacją to, jeśli między nami dadzą się słyszeć pewne utyskiwania na istniejące instytucje, których naprawa wchodzi w atrybucje tej Wysokiej Izby, tak samo nie jest denuncyacją uchwała rady szkolnej miejscowej zawiadamiania o tem, co się złego w szkole dzieje. — Dla tej przyczyny proszę Panów, abyście wnioski komisji przyjęli, warując powagę rady szkolnej miejscowej a broniący ją od podjężeń denuncyacji.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 9. w brzmieniu komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). §. 9. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki. (czyta):

§ 10. Z pod władzy Rady szkolnej miejscowej wyjęte są szkoły ćwiczeń, połączone ze seminaryami nauczycielskimi; tam tylko, gdzie szkoły takie w całości lub częściowo utrzymane są ze środków gminnych, ma nad nimi Rada szkolna miejscowa władzę określoną w §. 9 ustępie 1. 2. 4.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 10, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

§. 11. Członkowie Rady szkolnej miejscowej wybierają z pomiędzy siebie absolutną większością głosów przewodniczącego i jego zastępcę na przeciąg lat trzech.

Nauczyciele szkół podlegających Radzie szkolnej miejscowej nie mogą jej przewodniczyć.

Gdyby przewodniczący lub jego zastępca z powodu jakiegokolwiek przeszkody nie mógł przewodniczyć na posiedzeniu, kieruje obradami najstarszy wiekiem z obecnych członków Rady szkolnej miejscowej

Rada szkolna miejscowa, skoro się ukonstytuowała, donieść o tem powinna reprezentacyi gminnej, względnie reprezentacyom gminnym i Radzie szkolnej okręgowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 11, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

§. 12. Termina zwyczajnych posiedzeń Rad szkolnych miejscowych oznacza Rada szkolna krajowa drogą rozporządzenia.

Przewodniczący może jednak zwołać nadzwyczajne posiedzenie, ilekroć uzna to za potrzebne, winien zaś to uczynić w przeciągu trzech dni, jeżeli tego Rada szkolna okręgowa lub dwóch członków Rady szkolnej miejscowej zażąda.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 12, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

§ 13. Do ważności uchwał potrzebna jest obecność przynajmniej połowy członków i absolutna większość głosów. Przewodniczący ma prawo głosowania, a w razie równości głosów to zdanie staje się uchwałą, za którem przewodniczący głosował.

Przewodniczący ma prawo zawiesić przeprowadzenie uchwał, sprzeciwiających się według jego zdania ustawie albo interesom szkoły, ma jednak w takim przypadku do trzech dni sprawę przedstawić do rozstrzygnięcia Radzie szkolnej okręgowej.

Zażalenia przeciw rozporządzeniom Rady szkolnej miejscowej idą do Rady szkolnej okręgowej. Wnosić je należy w przeciągu ośmiu dni po doręczeniu w Radzie szkolnej miejscowej i mają moc odraczającą.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 13, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

§. 14. Żaden z członków Rady szkolnej miejscowej nie może brać udziału w obradach i głosowaniu nad sprawami dotyczącymi się interesów jego lub jego rodziny aż do czwartego stopnia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 14, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

§. 15. Jeżeli członkowie Rady szkolnej miejscowej, mimo należycie doręczonego im wezwania, na posiedzenie Rady szkolnej miejscowej nie przybyli w wymaganym komplecie, a sprawa zwłoki nie cierpi, obecni na posiedzeniu członkowie mogą ją sami uchwalić.

W sprawach zaś nieprzewidzianych i tak nagłych, że wszelka zwłoka byłaby połączonej ze szkoda szkoły, może przewodniczący sam wydać zarządzenie, jeżeli bezzwłoczne zwołanie Rady szkolnej miejscowej nie jest możliwym; winien jednak na najbliższym posiedzeniu podać wydane rozporządzenie do zatwierdzenia.

Z wyjątkiem tego jednego przypadku nie służy prawo wydawania zarządzeń ani przewodniczącemu, ani pojedynczym członkom, lecz jedynie Radzie szkolnej miejscowej jako takiej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 15, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

§. 16. Przewodniczący jest organem wykonawczym Rady szkolnej miejscowej, podpisuje jej uchwały i pisma i prowadzi jej kasowość i rachunki, o ile rzecz ta nie jest przekazana kasie gminnej. Do wykonania ważniejszych uchwał może jednak Rada szkolna miejscowa dodać mu jednego lub dwóch swoich członków.

W szczególności obowiązkiem jest przewodniczącego celem wykonania bezpośredniego nadzoru nad szkołami w zakresie przyznanym Radzie szkolnej miejscowej zwiedzać szkołę peryodycznie i donosić Radzie szkolnej miejscowej o potrzebach szkoły i o przeszkodach natury materialnej lub moralnej, które należy usunąć.

Gdzie stosunki tego wymagają, tam Rada szkolna okręgowa może do wyręczenia przewodniczącego z pośród członków Rady szkolnej miejscowej mianować osobnego nadzorcę szkolnego, przekazując mu prowadzenie kasowości i rachunków, wykonywanie zarządzeń Rady szkolnej miejscowej, wreszcie peryodyczne zwiedzanie szkoły i zdawanie o niem sprawy Radzie szkolnej miejscowej.

Zwiedzanie szkoły przez inne osoby, z urzędu do tego nieupoważnione, zależne jest od specy-

alnego zezwolenia przewodniczącego Rady szkolnej miejscowej.

P. Dr. Okuniewski. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Okuniewski ma głos.

P. Dr. Okuniewski. Moja poprawka zmierzając do opuszczenia ustępu tretiego. Zaznaczę w generalnej dyskusji, szczo jeśm tomu protywny, szczoaby Rada szkolna okružna mała prawa wyruczowaty peredsidatela Rady szkolnej miscewoj czerez koho inszoho, zaznaczaju to i teper, chot' prawda bez nadiji tak jak mij towarysz p. Teliszewski, szczoob poprawka ta buła pryniata. Koly Rada szkolna okružna może suspendowaty ciłu Radu szkolnu miscewu i usuwaty predsidatela, to czyż to ne dosyt' atrybucji?

Ja ponymaju stanowyszcze Rady szkolnoj okružnoj, kotra chce maty wsiody wilnu ruku; ja to stanowyszcze rozumiju, szczo może sia Rada okružna toho domahaty. Ależ my zastupnyki narodu musymo czej stojaty na stanowysku wpływu narodu na ekzekutywu i zabezpečenia toho narodu pered nadużytiem organiw egzekutywy.

Pytaju sia, kto meni dast' gwarancju, szczo ta włast', kotrij my tut egzekutywu dajemo, ne bude nadużyta; ja pytajuś za seju gwarancijeju a toj meni toj ustup ne daje Hdeż my budemo mały gwarancju protiwsim komerażom p starosty i protiws tendencyjnym zabahankom paniw inspektoriw? Dajte nam gwarancju, a ustupymo wam! Ja jeśm pereświdczenyj, szczo my na tim punkti ne ze stanowyska ruskoho, ale ze stanowyska autonomycznoho, powynny obstawaty pry naszych prawach i domahaju sia eliminowania toho ustupu.

P. Teliszewski. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Teliszewski ma głos.

P. Teliszewski. Zastanowiwszy sia i widobra szy widpowid wid prezydenta Rady szkolnoj i pereczytawszy ciłyj zakon muszu tu zajawyty, szczo ta postanowa dijestno buduczaw zakoni zowsim je bezpidstawna i bez nijakoj racji. Bo proszu Paniw, tych postanow, t. j. rozwiazania i substytucyj możliwych je w tim zakoni aż dwa słuczajiw, oden toj parahraf, druhi parahraf 19. Oden je za karu to je §. 19., a §. 16. ma buty piśla wyskazu prezydenta Rady szkolnoj na toj słuczaj, sły zasiadytel ne może spowniaty swojeho obowiazku.

Proszu Paniw, postawmo pytanie, chto bude toho oplaczuwaty, czy to ma buty płatnyj uriad, czy bez płaty.

(P. Stanisław hr. Badenii: Bezpłatny.)

Toho ne ma skazano, on je członem, kotri to spowniaje, a nadzir szkolnij to ostateczno z tym jest' społuczena kwestja hroszewa.

W tim wzhladi chotiwbym pojasnienia. Z druhoj storony, sły to ma dijestno zastupyty tych, kotri ne możut wykonaty obowiazkiw na-

łożonych na prezydentela, czy ne bułoby wskazane łyszyty to inicjatywi Rady szkolnoj miscewoj, i szczyoby zahorodyty možlywym nadużytiom, w tim ustupi skazano: „na wniosek Rady szkolnej miejscowej i po jej wysłuchaniu“. Ma je to buty przewencyjny prepys.

Poprawky ne stawljaju, ale chotiwbywm, szczyoby bodaj hadka buła, szczo bodaj hołos łyszaje sia Radi szkolnoj miscewoj, jak ona na buducznist' sia łyszaje.

Marszałek. Czy żada jeszcze kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Wojciech hr. Dzie duszycki. P. Antoniewicz żada, ażeby na wypadek, jeżeli przewodniczący nie może wykonywać obowiązku, mianowicie zwiędzania szkoły i podawania o niej wiadomości władzy szkolnej miejscowej, ażeby w takim wypadku należało odrazu przystąpić do drakońskich środków, t. j. do złożenia z urzędu przewodniczącego, albo do rozwiązania rady szkolnej miejscowej. Zdaje mi się, że lepiej jest, ażeby do tych drakońskich środków nie przystępowano, zwłaszcza, że częstokroć ten przewodniczący, który nie może wykonywać swojego zadania, jednak będzie to człowiek szanowny i człowiek, który jako podający swe rady i wskazówki radzie szkolnej miejscowej, co ma czynić, największą słusnie cieszyć się będzie wziętością. A zatem, jeżeli choroba, albo inne powody lub zajęcie uniemożliwia mu wykonanie tego obowiązku, wtenczas ten obowiązek spływa na innego, mianowanego przez radę szkolną okręgową.

Przeto jednak od wykonania podobnych czynności nie będzie wykluczony, jeżeli zechce. Przewodniczący będzie zwiędzać szkoły, przewodniczący będzie zawsze mógł to zrobić, albo wiem stoi w ostatniej alinei, wyraźnie, że od pozwolenia przewodniczącego, a nie tego nadzorcy mianowanego, zależy prawo zwiędzania szkoły, a jeżeli będzie mógł zwiędzić szkołę, będzie mógł naturalnie wszystkie uwagi radzie szkolnej miejscowej uczynić, zarówno z tym nadzorcą, tak, że to rzeczywiście będzie pomocą dodaną, a nie przeszkodą.

Sądję, że tu o gwałceniu tej atrybucyi autonomii rady szkolnej miejscowej mowy być nie może. A jeżeli rada okręgowa sobie wybór tej osobistości pozostawia, osobistości, która ma tylko głos doradczy, i która mieć będzie na każdy sposób prawo zwiędzania szkoły, oprócz swojego głosu, jako członek rady szkolnej miejscowej, z powodu spostrzeżonych usterek, to zdaje mi się, że łatwo zrozumieć, że bardzo łatwo być może, że te usterki nie będą pochodziły od osoby przewodniczącego, lecz z pewnego ustroju rady szkolnej miejscowej, nieuprawniających do środków drakońskich tj. rozwiązania rady szkolnej miejscowej, ale bardzo

łagodnego środka, że się przymus rady szkolnej miejscowej przeniesie na radę szkolną okręgową, w tem, że o niewłaściwościach okazujących się w radzie szkolnej miejscowej, mówi się w tej radzie szkolnej miejscowej i zwraca się na nie uwagę, nie można się dopatrzeć zamachu na autonomię.

Marszałek. Ponieważ p. Okuniewski jest przeciwny alinei trzeciej, zarządzę głosowanie podług alinei Kto przyjmuje alinę pierwszą i drugą §. 16., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta. Kto przyjmuje alinę trzecią §. 16., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta. Kto przyjmuje resztę paragrafu, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

P. Dr. Okuniewski. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Okuniewski ma głos.

P. Dr. Okuniewski. Po zajak my sia perekonały, szczo wsi naszyi zmahania chot jak retelni, ne majut żadnoho uspiczu, szczo poprawky naszi nawit ne wysłuchujut sia, ani oden z polskich posliw za prawdoju naszoju ne obstaw, oświadczaju, szczo bilsze, toju sprawu zanymany sia ne budemo ani braty udiłu w dyskusyi nad tym zakonom.

(P. Okuniewski wychodzi z sali z kilkoma posłami ruskimi).

Sprawozdawca p. Dr. Wojciech hr. Dzie duszycki (czyta):

§. 17. Członkowie rady szkolnej miejscowej nie mają prawa do wynagrodzenia za sprawowanie swych czynności.

Koszta kancelaryjne niezbędne pokrywa fundusz szkolny miejscowy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żada kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 17., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie projektu ustawy do końca.

Sprawozdawca p. Dr. Wojciech hr. Dzie duszycki (czyta):

§. 18. Nadzorowanie nauki religii udzielanej w szkole i ćwiczeń religijnych młodzieży szkolnej należy do duszpastery w skład rady szkolnej miejscowej wchodzących, nie uwłaczając postanowieniom §. 2. ustawy państwowej z 25. maja 1868 (Dz. p. p. nr. 48).

§. 19. Jeżeli przewodniczący rady szkolnej miejscowej, mimo udzielonego mu przez radę szkolną okręgową upomnienia zaniedbuje swe obowiązki, a w szczególności nie zwołuje potrzebnych posiedzeń lub na szkodę szkoły działa, ma rada szkolna okręgowa prawo złożyć go z godności przewodniczącego i wezwać radę szkolną miejscową do wyboru innego przewodniczącego.

Jeżeli rada szkolna miejscowa mimo upomnienia jej nie spełnia swego zadania, lub zakres swego działania przekracza, rada szkolna

okręgowa może ją rozwiązać i albo nowe wybory zarządzić, albo postąpić w myśl drugiego ustępu §. 2. niniejszej ustawy

Od tych orzeczeń rady szkolnej okręgowej, dozwolony jest rekurs w dniach ośmiu do Rady szkolnej krajowej i rekurs ten ma moc wstrzymującą.

Art. II.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam Mojemu Ministrowi wyznań i oświaty.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §§. 18., 19. i artykuł II., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

U s t a w a

z dnia zmieniająca niektóre postanowienia ustawy z dnia 25. czerwca 1873 Dz. u. kr. Nr. 255 o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych, dla szkół ludowych w Galicyi i Krakowie

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tytuł i nagłówek ustawy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty

Proszę o odczytanie rezolucyi.

Sprawozdawca p. Dr. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

„Wzywa się c. k. Rząd, a względnie Radę szkolną krajową o zarządzenie, ażeby rady szkolne okręgowe o stanie szkół im podległych, obok zwykłych wizytacyj przez inspektorów szkolnych, przekonywały się, o ile zajdzie tego potrzeba, także przez delegatów, wzywanych do tego z pośród osób zajmujących się żywo szkolnictwem ludowym i znających jego stosunki“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytaną rezolucyę, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta. Trzecie czytanie uchwalonej ustawy zarządzą na następnem posiedzeniu.

Przystępujemy do punktu 8 porządku dziennego t. j.

Sprawozdanie komisji gminnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany §. 10. tymczasowego statutu miasta Krakowa z 1. kwietnia 1866 Nr. 7. Dz. u. kr. (Aleg. 108.)

Sprawozdawca poseł Larysz Niedzielski ma głos.

Sprawozdawca p. Larysz-Niedzielski (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 108).

Sekretarz p. Jan Duklan Słonecki. Wnoszę uwolnienie od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie projektu ustawy.

Sprawozdawca p. Larysz Niedzielski (czyta):

U s t a w a

z dnia dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem dotycząca zmiany §. 10. tymczasowego statutu król. stoł. miasta Krakowa (Nr. 7. Dz. u. kr.)

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam:

Art. I.

§. 10. tymczasowego statutu król. stoł. miasta Krakowa z dnia 1. kwietnia 1866 Nr. 7. Dz. ust. kraj. zostaje w dotychczasowym brzmieniu uchylony i ma opiewać jak następuje:

§. 10.

Od przyjęcia na własną prośbę do związku gminy pobieraną będzie na rzecz funduszu miejskiego opłata w kwocie od 20 koron (10 zł. w. a.), do 600 koron (300 zł. w. a.), którą rada miejska oznaczy stosownie do zamożności przyjętego i czasu jego pobytu w gminie.

W wyjątkowych przypadkach może Rada miejska uwolnić przyjętego od opłaty.

Art. II.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Jan Duklan Słonecki. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sekretarz p. Jan Duklan Słonecki. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z kolei następuje punkt dziewiąty:

Sprawozdanie komisji prawniczej ze sprawozdania Wydziału krajowego z czynności Dep.

VI. za czas od 1. listopada 1893 do końca listopada 1894. (Aleg. 109.)

Sprawozdawca poseł Dworski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Dworski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 109.)

P. Duklan Słonecki. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Dworski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności Departamentu VI do wiadomości.

2. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby w jak najkrótszym czasie przedłożył do konstytucyjnego traktowania projekt ustawy o należnościach, systematycznie opracowany, uchylający wszystkie obowiązujące obecnie ustawy i przepisy o s'emplach i należnościach, uwzględniający przytem potrzebę uproszczenia postanowień prawnych i ulżenia ludności.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Co do punktu pierwszego rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt pierwszy wniosku zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Co do punktu drugiego rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu: (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt drugi wniosku, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji administracyjnej w przedmiocie zezwolenia reprezentacji powiatowej w Tarnobrzegu na zaciągnięcie pożyczki 25.000 zł. z kraj. funduszu pożyczkowego dla spółek wodnych. (Aleg. 110.)

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz (zaczyna czytać z aleg. 110.)

P. Duklan Słonecki. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie projektu ustawy.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy:

U s t a w a

z dnia dla Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim, zezwalająca Reprezentacyi powiatowej w Tarnobrzegu na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 25.000 zł.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim postanawiam, co następuje:

Art. I.

Reprezentacyi powiatowej w Tarnobrzegu zezwala się zaciągnąć imieniem powiatu tarnobrzeskiego w krajowym funduszu pożyczkowym dla spółek wodnych pożyczkę w sumie 25.000 zł.

Art. II.

Pożyczka ta użyta być ma na spłatę datku konkurencyjnego celem uzupełnienia obwałowania rzeki Wisły i Sanu.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

P. Duklan Słonecki. Wnoszę o przyjęcie ustawy en bloc

Marszałek. Kto się zgadza z tym wnioskiem zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

P. Duklan Słonecki. Wnoszę o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść (Większość.) Jest przyjęta.

Następuje:

Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku Wydziału krajowego względem przeniesienia gminy Nowoszyn wraz z obszarem dworskim z okręgu reprezentacyi powiatowej w Rohatynie, do okręgu takiejże reprezentacyi w Żydaczowie (Aleg. 111.)

Sprawozdawca p. Wiktor ma głos.

Sprawozdawca p. Wiktor (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 111.)

P. Duklan Słonecki. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Wiktor (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączoną ustawę.

U s t a w a

z dnia dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o zmianie obszarów Reprerentacji powiatów w Rohatynie i Żydaczowie.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam:

Art. I.

Gmina Nowoszyn wraz z obszarem dworskim ma być przeniesioną z okręgu Reprerentacji powiatowej w Rohatynie do okręgu Reprerentacji powiatowej w Żydaczowie.

Art. II.

Ustawa niniejsza wejdzie w wykonanie z dniem 1. stycznia roku następnego po jej ogłoszeniu.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych

Marszałek Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

P. Duklan Słonecki. Wnoszę o przyjęcie ustawy en bloc.

Marszałek. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę tę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta.

P. Duklan Słonecki. Wnoszę o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z wniosku posła Krzysztofowicza w sprawie projektu ustawy krajowej uzupełniającej ustawy państwowe z 7. czerwca 1883 o komasacji gruntów. (Aleg. 112.)

Sprawozdawca p. Żdzisław Tarnowski ma głos.

Sprawozdawca p. Żdzisław hr. Tarnowski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 112.)

P. Duklan Słonecki. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto

się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (Większość.) Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Żdzisław hr. Tarnowski (czyta):

Wysoki Sejm uchwali:

Wzywa się c. k. Rząd, aby na najbliższej sesji sejmowej wniósł pod obrady Sejmu projekta ustaw krajowych o komasacji gruntów, o wydzielaniu z lasów gruntów cudzych, o dzieleniu gruntów wspólnych względnie regulowaniu praw wspólnych użytkowania i zarządu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Okuniewski. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Okuniewski ma głos.

P. Dr. Okuniewski. Sprawa przedłożenia tak się mała. W czerwcu 1883 r. ogłoszony zistaw zakon derżawnyj o komasacji hruntiw, o diłeniu hruntiw wspilnych i wydiiłeniu z lisiw enklawiw. — Zakon toj maw tohdy westy w żytie, koły poodynoki kraji na to sia zhođiat i zakony krajewy uchwalat. Widwitno do toho, koły u nas poodynoki pošy bud' to towarystwa rilniczyi z wneseniami do Sojmu pryjszły, do dyskusyi zahalnoj nad tym predmetom ne pryjszło. W 1885 roci Sojm uchwaływ, szczo by prawytelstwo wyrobyło projekta i peredłożyło tyi projekta Sojmowy do riszenia.

Prawytelstwo odnakowoż centralne, a imenno Ministerstwo rilnyctwa widpowiło, szczo tohdy peredłożył zakony, koły kraj swoju opiniu wypowišt' i zajawłyt, szczo to je dla kraju požadane, a dalsze (czyta):

„w obec doniosłego znaczenia ustaw agraryjnych przywiązuje Ministerstwo rolnictwa szczególńą uwagę do tego, aby co do zasadniczej strony kwestyi przedewszystkiem przyszła do skutku enuncyacya samego Sejmu krajowego jak się to już w innych krajach koronnych stało“.

W naślidok toj rezolucyi ministerstwa spraw rilniectwa uchwaływ Sojm w r. 1887, (czyta):

„z pierwszych dwóch ustępów ministeryalnego oświadczenia wypadałoby zatem wnosić, iżby Wysoki Sejm tylko potrzebę komasacyjnej ustawy krajowej uznać potrzebował, aby mu ze strony c. k. Rządu projekt odpowiedniej ustawy był przedłożonym, gdyby trzeci ustęp nie stawił dalej idące żądanie t. j. aby enuncyacya Wysokiego Sejmu z czasem i zasadniczą stroną tej kwestyi obejmowała“.

znaczył się, szczo my małyśmo zasady uchwałyty, na pidstawi kotrych zakon mawby sia wydaty i na pidstawi kotrich prawytelstwo moħłoby peredłożyty swij projekt zakona.

Zowsim widpowidno do tij rezolucyi wizwaw tohdy Sojm Wydił krajewyj, szczo by porozumiw sia z namiestnictwom i delegatamy towaristw rilniczych, i. potem doperwa wystu-

pyw z projektami zasadniczymi, na podstawie kotrich mogłoby prawytelstwo z tymi projektami wystupyty. I szczoż sia stało? Z referatu p. sprawozdatela wydziału, szczo w 1891 r. jakaś narada w Namistnictwi była, ale o tym oficjalno Sojm sia do teper niczoho ne dowidaw. Z sprawozdania Wydziału krajowego, wychodyt nawet szczo w tej sprawie oś szczo skazano (czyta): „wskutek wezwania powyższego wystosował Wydział krajowy odezwą z dnia 28. października 1887 l. 52 604 do c. k. Prezydium Namistnictwa zapytanie, ilu delegatów ma wyznaczyc do narad nad projektem ustawy; a na razie postanowił zamianować delegatami pp. członków Wydziału krajowego Dra Józefa Wereszczyńskiego, ewentualnie także pp. inżyniera Jędrzeja Kędziora i adwokata krajowego Dra Stanisława Bielińskiego. Od tej pory zaś nie otrzymał Wydział krajowy w sprawie powyższej żadnej dalszej wiadomości.

Proszu paniw! Sły sprawa tak stoit, szczo nyni my majemo zwywaty po raz druhyj Prawytelstwo, szczozy ono predłożyło hotowyj projekt pidezias koły prawytelstwo wże raz skazało, szczo do projektu aż tohdy przystupyt, koły my jemu zasady hołowni predłożymo to znaczyłyby sia kompromitowaty, kołybyśmo chotiły teper prawytelstwo po raz druhyj wzywaty, szczozy przyjszo z wneseniom. To czej niewlastywa doroha, pomyjamy toje, szczo w tak ważnoj kwestyi należyt wsi interesowani strony wysłuchaty i napered zasady uchwałyty. Z tych motywyw pozwolu sobi ślidujuczuz rezolucju postawyty:

Wzywa się Wydział krajowy, ażeby w przedmiocie wejścia w wykonanie ustaw państwowych o komasacyi gruntów, o dzieleniu gruntów wspólnych i o oczyszczeniu lasów z cudzych gruntów zdał sprawę z polecenia z dnia 12. stycznia 1887 Ls. 806.

Marszałek. Zapisany do głosu p. Krzysztowicz ma głos.

P. Krzysztowicz. Wysoki Sejmie! Wniosek postawiony przez komisję gospodarstwa krajowego, idący w tym kierunku, żeby ustawa państwowa została uzupełniona ustawami krajowymi, powinien zupełnie zadowalniać nas wszystkich, a mnie osobicie zadowalnia on tem bardziej, ile że jest jednobrzmiący z wnioskiem przezemnie postawionym. Zdaje mi się, że to jest jedyna droga, którą Wysoki Sejm w tej mierze obrać powinien.

Szanowny poseł Okuniewski przypomniał dawniejszą uchwałę i odwołał się do tego, że Rząd w swoim czasie wezwany do przedłożenia ustaw komasacyjnych, domagał się, żeby Sejm wyraził zasadę, na podstawie której mają być ustawy te wyrobione. Otóż Dr. Okuniewski przytacza uchwałę z roku 1885.

Pozwolę sobie w tej mierze podnieść, że

wtedy tylko komisya gospodarstwa krajowego wypowiedziała swoje zdanie, jednakże sprawa wówczas nie przyszła pod obrady Wysokiej Izby. Dopiero w r. 1887 na wniosek samoistnie postawiony przez posła Grossa sprawa po raz drugi przyszła pod obrady Wysokiego Sejmu.

Wtedy uchwalił Wysoki Sejm tej treści uchwałę: (czyta)

„Sejm uznaje konieczność rychłego wejścia w wykonanie uchwały o komasacyi gruntów a poleca Wydziałowi krajowemu, aby w myśl enuncyacyi Rządu poczynił dalsze kroki i przedstawił wnioski na najbliższej sesyi“. (mówi);

To było w r. 1887. Od tego czasu upłynął cały szereg lat i zaszedł fakt, który wyklucza potrzebę uczynienia tego, co nam Szanowny preopinant proponuje.

Te zasady zostały objęte projektem wniesionym do Sejmu Szląskiego, który jako projekt rządowy jest niemal gotów do dalszego traktowania. Co więcej ten projekt rządowy pległ dokładnemu rozbiorowi w obradach dotyczących gdzie delegaci Wydziału krajowego, zatem w imieniu kraju i Sejmu swoje opinie wypowiedzieli.

Otóż sądzę, że dziś czynić zadość żądaniu postawionemu dawniej przez Rząd, znaczyłoby być bardziej rządowym, niż Rząd sam, gdyż dziś to żądanie rządu samo przez się odpada. Skoro Rząd uczynił zadość życzeniu kraju i przygotował projekt ustaw krajowych, dał sam do poznania, iż odstępuje od dawniejszego warunku t. j. przedłożenia zasad, na których podstawie projekt ma być opracowany, byłoby przeto z jednej strony spóźnionem dziś uchwalać te zasady a z drugiej i przedwcześnie spóźnionem, gdyż sprawa doszła do tego punktu, że mamy te zasady projektem objęte, przedwcześnie zaś, gdyż stoimy w stadyum, gdzie sprawa już dojrzała i tak została obrobiona i omówiona przez zastępców Rządu i Wydziału krajowego, że dziś nie pozostaje nic, jak tylko projekt gotowy przedłożyć pod obrady Izby.

Na sesyi przeto najbliższej, jak przypuszczam, będzie miał Wysoki Sejm sposobność zbadać zasady, na których projekt ustaw krajowych jest oparty, przyjąć je lub zmienić i dowolnie zmodyfikować.

Żądać jednak dzisiaj przedłożenia zasad, na których ma być ustawa o komasacyi oparta, równa się mojem zdaniem dążeniu do odwleczenia całej sprawy.

Dlatego sądzę, że wniosek p. Okuniewskiego nie jest dziś na czasie, że droga, jaką proponuje komisya kultury krajowej jest jedynie właściwą i że dziś należy tylko domagać się przedłożenia projektu uzupełniającego ustawę państwową.

Marszałek. Do głosu zapisany jest p. komisarz rządowy; udzielam mu głosu.

P. komisarz rządowy, Radca Dworu Włodzimierz hr. Łoś. Wysoka Izbo! Muszę Wyso-

kiej Izbie zakomunikować, że na podstawie uchwały Sejnu z r. 1887. właśnie przygotowuje się projekt ustawy o komasacji gruntów. W tej kwestyi odbyła się w r. 1890. lub 91. w namiestnictwie ankieta przy udziale delegatów Wydziału krajowego i Towarzystw rolniczych. Podstawą obrad ankiety były ustawy wydane dla Szląska. Podczas obrad ankiety zostały objawione niektóre życzenia co do poszczególnych postanowień tej ustawy, a sprawa utknęła na tem, że delegaci Wydziału krajowego oświadczyli, że potrzeba najpierw zebrać pewne daty co do gruntów wspólnych a mianowicie co do pastwisk gminnych. Dochodzenia w tej kwestyi zostały przeprowadzone, i o ile wiem, są już na ukończeniu; skoro wszystkie daty będą zebrane, ankieta będzie ponownie zwołana, i na podstawie ostatecznego wyniku jej obrad, będzie wypracowany projekt rządowy i Wysokiemu Sejmowi do uchwały przedłożony.

Marszałek. Do głosu zapisany poseł Huryk; udzielam mu go.

P. Huryk. Wysoki Sojme! Sprawa komasacji hruntiw seliańskich je welykoj wahy, bo musyt zainteresowaty wsich selan zamieszkujących kraj w tak hustych hromadach, ktoriby teper szczyby chosen z komasacyi oderzaty, musily swoi gazdistwa perenasyty i osidlaty sia tam, de im budut kompleksy zemli prydiłeni.

Toby buło odno protyw ustawi. Druha trudnist je w tim, szczyby ani prawytelstwo ani Wydił krajewyj ne w syli perewesty toho zakona w praktyci tak, szczyby wdowolyty wsich interesowanych, bo sut kraji horyst w odnym miscy, a w druhim duze nawodneni. Otóz dlatoho trudno bude prymus komasacyi perewesty.

Tu bułoby tilko misce skazaty o komasacyi dobrowolnoj i trebawy, szczyby Wydił krajewyj zasiahnuw opinii netilko Wydiłow powitowych, ale wysluchaw i widporucznykiw hromad, czy to je na teper možlywe. Ja ne zanymaju opozycyjnoho stanovyszczu suprotyw komasacyi i pryznaju, szczyby maje ona racju, ale tilko tam, de je možlywa. Jesly komasacja maje buty perewedena, to lysz w toj sposib szczyby prynesła chosen dla hromad selskich i kraju na buduczist a ne stratu.

Teper hrunta wid perszoho pomiru zostaly złe podilene tak, szczyby w odnoj i toj somoj klasi dilut sia hrunta na 3 abo 4 parceli chotia ne ma bilsze jak 1½ morha. To utrudniaje hospodarku ne tilku pry uprawi rili, ale potiahaje znaczni wydatki na robitnyka kotryj perehodiaczy z miscia na miscie tratyt za bohato czau, a takóz dajet mnoho pryczyn do kolotneczi z susidamy. To wsio promawlaloby za komasacjeju, ale proszu zastanowyty teper jesly toj prymus nastupyt, czy win zmože wsich mieszkaneciw wdowolyty, czy win ne prynese odnym nadzwyczajnoj krywdy a druhim zyskiw.

Majemo na hruntach naszych ne tilko niwy pid uprawu, ale i lazy i pasowyska i lisy. Otóz jak tu pohodyty dwoch, z kotrych oden maje lis wartosty 100 zł., a druhij parcelu znyszczenu do hruntu ne wartujeczu ani 15 zł. Jak to sia dast perewesty? Sut kraji hde oden gazda maje 10 abo 15 morhiw polia i maje na tim swoje gazdiwstwo. Ale u nas pry ubozestwi hde selane zamieszkujut husto na małoj prostereni oden koło druho, czy je win w możnosty perenesty swoje gazdiwstwo?

Preciń tam ne tilko bude win musiw perenesty swoje gazdiwstwo i postawyty budynky hospodarski, ale treba bude podumaty i o wodi, kotroj može ne bude na inczym miscy a woda to riez welykoj wahy.

Potim treba staraty sia i o wyhon i o wywiz. To wsio treba pry komasacyi wziaty pid uwahu. A jaki to wydatki potiahne na buducznist? Otóz ne widajet sia meni praktycznoju riczeju, szczyby tak ważnu sprawu tak szablounowo i pobiżno traktowaty, bez zasiahnenia opinii interesowanych storon i to ne tilko wid wydiłow powitowych ale wid ciloj rady powitowej, a wzhladno szczyby ona wizwała widporucznykiw wid hromad, dała im pouczenie i predstavyla im, szczyby promawlaje za, a szczyby protyw komasacyi a takóz uwzhladnyła wsi wnesenia i uwahy poodynokich hromad, czy taja sprawa je požadana w teperisnym czasi czy ni.

Na pidstawi takoho substratu mihby doperwa buty predloženyj projekt do uchwały. Tych kilka sliw uważaw ja za potribne predstavty Wysokij Pałati—wneska nestawlu lysz pryłuczaju sia do rezolucyi towarzysza Okuniewskoho i poperaju ju.

Marszałek. Zapisany do głosu p. Okuniewski ma głos.

P. Dr. Okuniewski. Nedawno czulyśmo z ust szefa czerwertoho departamentu p. Jędrzejowicza wzhladom zminy §. 12 ustawy dorohowoj taki argumenta:

Zakon dorohowy ne wzyw sia, myśmy zasiahaly opinii rad powitowych, a ne wsi szczyby widpowily; ne majemo hotowoho szczyby materyalu, i dla toho z hotowym projektem zakona dorohowoho ne wystupujem. Mymo moho wnesenia popertocho czerez towarzysziw, szczyby na ślidujuczoj sesiji predstavtyw Wydił krajewyj projekt szczyby do zminy §. 12. ustawy dorohowoj, uchwaleno zberaty lysz materyaly, bo to paragraf duze trudnyj i ważnyj.

Zbyrało sia w tij sprawi marszałkiw rad powitowych etc. etc. A tut hde chodyt o tak czastu prymusom eksproprijacyu gruntu selianskoho, rustykalnoho, tut tak postupaje sia skoro tak tych. Uchwalajemo eksproprijacyu pid koleju pid dorohy, pid rozmaity budowy itd. ne boronimo ale w riwnij miri selan przed eksproprijacjeju w dorohi egzekucyi.

Uchwałyście Panowi w dumi derżawnoj zakon, kotryj boronyt pered egzekucyju perstin, obraz familijnyj, knyżki i inszy riczy ale nykto ne zdobude sia na energiu uchwałyty dla selan minimum jeho egzystencyi, pered ekspropriacyu hruntu! Tu znów choczete Panowe uchwałyty zakon o komasacyi, o ekspropriacyi (Głosy Ależ nie! To nie jest ekspropriacya. To jest komasacya przymusowa i ekspropriacya).

Pry takich razach należyt sia zastanowyty a my spuszkajemo sia na prawytelstwo i na zakon dla Szlezeyi — Dla czoho czlen Wydiłu krajewoho ne może pryjty i zdaty sprawu, czomu w toj sprawi toj pospich. czomu i tutki ne można zapytaty rad powitowych i marszałkiw?

Ja dla toho szcze raz proszu o pryntiatie moho wnesenia.

Marszałek. Do głosu zapisany jest p. Rutowski. Przedtem jeżnak nim udzię głosu p. Rutowskiemu, podam do poparcia wniosok p. Okuniewskiego.

Kto ten wniosek popiera, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest party. Głos ma p. Rutowski.

P. Dr. Rutowski. Jestem przekonany, że bardzo wielu posłów w tej samej mierze, jak ja było zdumionych, słysząc wywody p. Okuniewskiego. Chociaż drugi poseł (p. Huryk) poszedł również w jego myśl, to zdziwienie musiało być mniejsze, boć jednak można zrozumieć, że do pewnych sfer społeczeństwa naszego cywilizacya, światło, doświadczenie całego świata przychodzą później nieco. Jeśli jednak wysoce światły p. Okuniewski stanął na tem stanowisku, na jakim stanął i rzucił tyle hasel, jak to uczynił dziś, to nie podobna tego pozostawić bez odpowiedzi. Mam to przeświadczenie, że jako prawnik zna on ustawy komasacyjne i wie, że to, co powiedział jest monstrualne. Jeśli rzucił hasło, że rezolucya proponowana jest dążeniem do ekspropriacyi jednych, to takiego powiedzenia bez odpowiedzi zostawić nie można. Na całym świecie przyszedli wszyscy do przekonania, że gospodarka rozrzucona po kawałkach gruntów, posiekana, bez względu na warunki gospodarze, na środki komunikacyi, na potrzeby melioracyi i t. d. daje smutne rezultaty. I od dawna ustawy podobne istnieją w cywilizowanym świecie. P. Okuniewski polemizował z rezolucyą która dąży do tego, aby umożliwić wprowadzenie urzędzenia istniejącego na całym świecie, które w Austrii w pięciu czy sześciu krajach już zaprowadzone zostało.

Ten wzór na przykład, którego najlepsze rezultaty mamy przed sobą, zaprowadzony został w Niższej Austrii w sposób następujący: Sejm uchwalił, że te dwie gminy, które się pierwsze zgłoszą, aby u nich grunta komasować, zostaną skomasowane na koszt kraju i wiecie Panowie jaki był rezultat? Oto, że kiedy się zgłosiły te gminy i kraj wziął na siebie te koszta, komasacyę przeprowadził, to dobrodziejstwo komasacyi

okazało się tak wymownem, że wrogowie komasacyi przeszli na jej stronę i uznali, że dziś ludność znajduje się w daleko lepszym bycie. Przykład tak podziałał, że dziś brak sił technicznych do przeprowadzania komasacyi i wszyscy proszą, aby mogli korzystać z dobrodziejstwa ustawy.

Do ułatwienia komasacyi są już dziś naukowe podstawy. Jeśli ktoś ma grunt w jednej ręce, toż wartość jego się podnosi; doświadczenie wykazało, że i wartość dzierżawy poszła w górę, tak samo jak i wartość gruntów. Nie da się wreszcie zaprzeczyć, że kiedyś i podatki gruntowe się podniosą, (gdy dochód katastralny większym się okaże) i to jest jedyną smutną stroną tej ustawy!

Więc dlaczegoż tylko my mamy zostawać w tyle! Można by wziąć ustawy austriackie za podstawę, zmienić to, co zmienić nakazuje potrzeba, natura odrębnych pod pewnymi względami warunków, — szablonu nikt nie przyjmie. Ale rzecz nie przedstawia trudności.

Mam to przekonanie, że nie forsując, rozpoczynając dla przykładu od kilku gmin, na przykład poddając po dwie gminy w każdej części kraju do komasacyi, chociażby pierwsze na koszt kraju, w najkrótszym czasie usuną się podejrzenia, które dziś mają jedni z naiwności, a drudzy rzucają z premedytacyą.

Te podejrzenia usuną się, a ludność przekonana się o dobrodziejstwach komasacyi i będzie się jej w najszerszych domagać rozmiarach.

P. Dr. Paszkowski. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

P. Dr. Okuniewski. Proszu o hołos dla sprostowania faktu.

P. Stanisław hr. Dzieduszycki. Proszę o głos.

Członek Wydziału kraj. p. Romanowicz. Proszę o głos.

Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość) Wniosek jest przyjęty. Do głosu są zapisani pp: Stanisław hr. Dzieduszycki, p. Okuniewski i p. Romanowicz Głos ma p. Stanisław hr. Dzieduszycki

P. Stanisław hr. Dzieduszycki. Wysocki Sejmie! Przemówienia p. Dr. Okuniewskiego przekonały mnie, że jest na fałszywej drodze. P. Dr. Okuniewski tak traktował sprawę komasacyi, jak gdyby komasacyi życzyła sobie większa posiadłość, a nastąpić miała z szkodą posiadłości mniejszej. Jeżeli większa posiadłość jest czasem interesowaną komasacyą gruntów, to mniejsza była nią zawsze. Jeżeli p. Dr. Okuniewski stanie przed zwymi wyborcami i powie: „bronilem was przed komasacyą gruntów, aby wam krzywdy nie zrobiono, to zrobi krzywdę krajowi. Kraj pragnie komasacyi dla dobra ludu, a nie dla krzywdy ludu; kraj pragnie komasacyi

dla podniesienia bogactwa krajowego rolnictwa. Jeżeli sprawa ta zostanie przeprowadzoną, jeżeli zostanie przeprowadzoną ostrożnie, przyniesie mnóstwo korzyści dla włościan i dla kraju

To do wiadomości szan. posła podaję.

Marszałek. P. Dr. Okuniewski ma głos.

P. Dr. Okuniewski. Czujuczy promowy posliw Rutowskoho i Dzeduszykoho muszu wyznaty, szczo buwjem zaczudowanyj szczo z tak welykich hromiw wyszła tak „ridiculus mus“, bo pytaju czy naprawdi ja howoriaczy o komasacyi, jako o ekspropriacyi muzyka czerez pana? Ja howorywjem o prymusowij zamini i sprodaży hruntiw w zahali i czy toje stoi w §. 1, 2, 15 i 16 zakona komasacyjnoho. Preciń § 15. kaže: (czyta):

Dritte Personen können die Zusammenlegung durch Einspruch nicht hindern, wohl aber gegen das ermittelte Ausmasz der Abfindung, oder gegen das Ausmasz der Werthung der im §. 13. Absatz 2, bezeichneten Gegenstände oder anderer Grundameliorationen und Investitionen sowie gegen die Aufhebung oder Uebertragung von Dienstbarkeiten insoweit Einwendung erheben als sie hierin eine Verkürzung ihrer Rechte erblicken;

a §. 16: Grunddienstbarkeiten (§. 474 a. b. G. B.) fallen ohne Unterschied, ob das herrschende und das dienstbare Grundstück oder nur Eines dieser beiden Grundstücke der Zusammenlegung unterzogen wird, ohne Anspruch auf Entschädigung hinweg

Czyż se ne ekspropriacya! Zwidki sia tiji zamity p Diduszykoho i Rutowskoho protiwn mene wziały? Budte spokijny Pane Dzeduszycki, szczo z ust moich ne wyjde agitacya w toj sposib, aby tam, hde sia krywda ne stała, ja kazaw, szczo sia krywda dije.

(P. hr. Za mojski To nie jest sprostowanie faktu!)

P. Dr. Okuniewski. To jest sprostowanie faktu, bo ja ne pidnosyłem, jakoby szlachta mała sposibnost', nahodu i możnost' odberania hruntiw, ale moja dumka była, daty sposibnost' by sia wsi wyhoworyły, wyskazały wsi interesowani nad toju prewažnoju sprawoju. Ja konstatuju, szczo ne mawjem tendencyi, kotru meni podsuwajut p. Rutowski i Dzeduszycki.

Marszałek. Głos ma p Romanowicz.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Wysoki Sejmie! Uważam za swój obowiązek słów kilka powiedzieć, co uczynił Wydział krajowy w tej sprawie zwłaszcza, że była ona w moim referacie w Wydziale krajowym. Naturalnie mówić będę o tym okresie czasu, do którego i pamięć moja i działalność moja w Wydziale krajowym sięga. Otóż w roku, jeżeli się nie mylę 1892, Wydział krajowy został zaproszony przez Namiestnictwo, aby wydelegował dwóch delegatów na wspólną konferencyę w Namiestnictwie w sprawie komasacyi gruntów.

I przedstawiło nam Namiestnictwo ustawę szlązką, czy morawską, taką, któraby mogła służyć w wzór dla naszej ustawy, mającej się mieścić w ramach ustawy państwowej.

Nie jest to ustawa jedna, ale trzy; jedna jest ściśle, biorąc komasacyjną, odnosi się do możliwości zamiany gruntów, aby je skomasować, druga grupa odnosi się do zniesienia enklaw leśnych, t. j. usunięcie z wnętrza lasów obcych gruntów, trzecia zaś ustawa odnosi się do regulacyi, względnie do możliwości podziału wszelkiej wspólnej własności i wspólnego użytkowania. Te trzy ustawy są ze sobą w ścisłym związku, jeżeli się drugiej lub trzeciej nie uchwali, pierwsza ustawa komasacyjna żadną miarą wykonaną być nie może. Wydział krajowy mając przed sobą ten morawski czy też szląski wzór przysłany nam przez Namiestnictwo uznał za stosowne sprawę tę przedewszystkiem u siebie rozebrać. Ja byłem referentem i przedstawiłem wnioski co do zasad, które delegaci Wydziału krajowego na wspólnej konferencyi Namiestnictwa bronić mają. Odnosiły się one głównie do ustawy komasacyjnej, ta bowiem jest najważniejsza i ta przedstawia największe trudności. Przy tej konferencyi był p. Jędrzejowicz i ja. Otóż przedstawiłem tam zasady, które Wydział krajowy uważał za wytyczne dla ustawy komasacyjnej. Jednakże kiedyśmy przystąpili do ustawy trzeciej o wspólnem posiadaniu i wspólnem użytkowaniu, spotkaliśmy się z większymi trudnościami.

Spotkaliśmy się z kwestyą, która u nas w kraju zarówno dla gospodarzy, jak dla poszczególnych gmin ze względu na całą kulturę krajową jest niesłychanej doniosłości, jest kwestya pastwisk gminnych. Panowie wiecie, że te tak zwane pastwiska gminne, które czasem są istotnie gminne, a czasem są wspólną własnością pewnej ilości gospodarzy, obejmują w naszym kraju bardzo wielką przestrzeń, że są przeważnie w najwyższym stopniu zaniedbane tak, że śmiało można powiedzieć, iż olbrzymia większość tych pastwisk gminnych jest przeważnie dla kultury krajowej stracona.

Tu zadać sobie trzeba pytanie, co mamy postawić jako zasadę w dalszej akcji i czy regulacyę tych pastwisk, czy rozdział ich. Do podziału przeważnie dąży ustawa państwowa i ustawy innych prowincyj. Mnie zaś ośobiście się wydaje i sądzę, że jest to także opinią Wydziału krajowego, iż do podziału u nas chyba dążyć nie trzeba, ale gdzie tylko można zamiast podziału przeprowadzić regulacyę, ale z dobrym nadzorem nad gospodarką, z nadaniem jej kierunku takiego, aby ona była prowadzona w interesie gospodarczym, jak tego interes współposiadaczy i interes kultury kraju wymaga. Sądzę, że to jest bardziej pożądanem, aniżeli rozkawałkowanie tych pastwisk i rozdzielenie ich pomię-

dzy poszczególnych uczestników tego współposiadania. Ale gdyśmy doszli do narad nad tą ustawą, wydawało się nam, że koniecznie i przedewszystkiem potrzeba zebrać zupełnie kompletny, statystyczny materiał co do rozciągłości tych państwisk wspólnych, tych przestrzeni będących we wspólnem użytkowaniu, co do sposobu ich zużytkowania obecnego, co do różnych praw i sposobu zagospodarowania. Te daty postanowiono zbierać na podstawie formularza, który został w porozumieniu Namiestnictwa z Wydziałem krajowym ułożony. Namiestnictwo zebrało je od starostów, Wydział krajowy od wydziałów powiatowych. Niestety! panowie to wiecie, że tak się zwykle dzieje, że od wydziałów powiatowych odpowiedzi nadchodzą niesłychanie powoli, czemu zresztą w tym wypadku dziwić się nie można, bo to jest rzecz nadzwyczaj trudna. Dopiero ostatnim czasem odpowiedzi wydziałów powiatowych zostały skompletowane: i biuro statystyczne Wydziału krajowego w tej chwili nad tą sprawą pracuje. Gdy ten materiał będzie zupełnie przygotowany wtedy zwrócimy się do Namiestnictwa z prośbą, aby sprawę tę znowu podjęło. Jeżeli Wysoka Izba uznała za stosowne i zgodziła się, aby co do zasad głównych wszystkich tych trzech ustaw zasięgnąć opinii Wydziałów powiatowych, to oczywiście żądaniu Wysokiej Izby każdej chwili stać się może za dość, jak tylko będziemy mieli materiał statystyczny przygotowany, jaki będziemy mogli tym Wydziałom powiatowym te pewne punkty wytyczne dać, aby swoje opinie wyraziły.

(P. Stan. hr. Stadnicki. Już były takie pytania do Wydziałów powiatowych a Wydziały powiatowe już wypowiedziały swe opinie).

Nie, nie, tylko dały materiały statystyczne. Taki jest stan sprawy tej w tej chwili.

Uważam sprawę komasacji gruntów, jako jedną z najważniejszych spraw w naszym kraju i jestem tego przekonania, że jeżeli to się da tak wdrożyć, aby komasacja przynajmniej się zaczęła i były dane dobre przykłady skutecznego przeprowadzenia komasacji, to później rzecz raźniej pójdzie i przykład poskutkuje.

Nie przeczę, że trudności są ogromne. Z tymi spotkano się w innych krajach. Najlepszym dowodem tego, że ministerstwo rolnictwa, które bardzo gorliwie tą sprawą się zajmuje, które ogłasza rezultaty przeprowadzonych komasacji, ogłosiło dotąd dwie tylko broszurki z rezultatem przeprowadzonych komasacji w innych prowincjach, w których rzecz jest bardzo szczegółowo i dokładnie przedstawiona i z których pokazują się zarówno olbrzymie trudności jak i olbrzymie korzyści komasacji. Wydział krajowy przeto sprawy nie będzie spuszczał z oka, odniesie się do Wydziałów powiatowych, ale z drugiej strony Wydział krajowy prosi: niechaj Panowie łaskawie sprawy nie przyspieszają, bo

w tej sprawie każda pomyłka w ustawie może być nadzwyczaj szkodliwa i wpłynie szkodliwie na interes rolnictwa krajowego (Brawa).

Proszę znanadto nie przyspieszać tej sprawy, bo, jak powiedziałem wszelka pomyłka w tej sprawie może być szkodliwa. (Brawa).

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Zdzisław hr. Tarnowski. Zdawało się, że w sprawie tak powszechnie uważanej za pożądaną dla kraju nie znajdzie się w tej Wysokiej Izbie głos, któryby przeciwko niej się oświadczył. Stało się inaczej. Posłowie Okuniewski i Huryk oświadczyli się przeciw wnioskowi. Pierwszy z nich dostał odprawę i odpowiedź od kilku poprzednich mówców.

Ja zaś do tego, co poprzedni mówcy odpowiedzieli, oponując p. Okuniewskiemu jeszcze dodam to, że nie mogę uważać rzeczy tak, jak on ją uważa za bardzo świeżą i nie poruszoną, skoro ona w tej Wysokiej Izbie już w roku 1869 była podniesioną i po przeprowadzonych obradach był uchwalony wniosek odesłania tej sprawy do Wydziału krajowego z żądaniem postawienia pod tym względem projektu ustawy.

Co się tyczy zarzutu p. Huryka, to ten wydaje się słuszniejszym, niż wszystkie zarzuty, jakie czynił p. Okuniewski.

P. Huryk tylko może niedokładnie przeczytawszy ustawę państwową, obawa się przymusu. Jeżeli się jednak bliżej poznamy z nią, będzie wiedział, że ustawa o komasacji nie może być wprowadzoną nigdzie, zanim interesowani sami się za ten nie oświadczą i tego nie zażądata. Ustawa komasacyjna może być wprowadzoną według projektu ustawy państwowej dopiero wtedy, jeżeli się za nią oświadczy przeważająca większość głosów interesowanych i posiadaczy co najmniej $\frac{2}{3}$ katastralnego dochodu.

Sprawa ta, jak mówiłem, już w roku 1869 była tu poruszoną, potem ustawa państwowa, którą wspominałem, wyszła w roku 1883, a jak szeroko i dokładnie objaśnił nas pod tym względem Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz, przeprowadzone zostały z Namiestnictwem obrady, które już projekt takiej ustawy bardzo dokładnie krystalizują.

Sądę tylko, że pod jednym względem Członek Wydziału krajowego, nie zupełnie tak rzecz przedstawił, jak mnie się wydaje, że ona jest rzeczywiście, mianowicie co do tego, że Wydziały powiatowe nie dały odpowiedzi na zadane pytania, i ośmielam się twierdzić, że na tego rodzaju pytania, odpowiedzi Wydziałów powiatowych były dawane.

(Głosy: Tak jest!)

Zwracając się jeszcze do posła Okuniewskiego, podnoszę jedną kwestyę, którą słusznie

p. Dzieduszycki zauważył, gdybym był czuł, że sprawa ta może być dla stanu włościańskiego niekorzystną, to nie byłbym się pod żadnym warunkiem sprawozdania po tym względem podjął, gdyż jestem posłem z mniejszych posiadłości i z tego powodu poczuwam się do obowiązku bronięcia interesów mniejszej posiadłości. (Brawa.)

W najlepszej intencji, zarówno dla większych, jak i mniejszych posiadaczy i w dobrem zrozumieniu tej tak pożądaney dla wszystkich sprawy, podjąłem się sprawozdania i motywowania tego wniosku komisji.

Co się zaś tyczy samego wniosku p. Okuniewskiego, to przypatrzwszy się mu bliżej, dochodzi się do przekonania, a w każdym razie ja odniosłem wrażenie, że zmierza on do tego tylko, aby znów rzeczą na długi przeciąg czasu odwlec i zaprzepaścić.

Wobec zapatrywań wszystkich poprzednich mowców, któremi zarzuty odparte zostały i wobec tego, co sam miałem zaszczyt podnieść, oświadczam się za wnioskiem komisji kultury krajowej, prosząc, aby Wysoka Izba zechciała przychylić się do tego wniosku i uchwalić go. (Brawa.)

Marszałek. Podaję najprzód wniosek p. Okuniewskiego (czyta):

Wzywa się Wydział krajowy, ażeby w przedmiocie wejścia w wykonanie ustaw państwowych o komasacyi gruntów, o dzieleniu gruntów wspólnych i o oczyszczeniu lasów z cudzych gruntów zdał sprawę z polecenia z dnia 12. stycznia 1887 l. s. 806.

Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek nie uzyskał większości.

Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Następuje punkt 13. (czyta):

Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu krajowego funduszu szkolnego na rok 1895. (Aleg. 113.)

Sprawozdawca p. Kozłowski ma głos.

Sprawozdawca p. Kozłowski (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 113).

Sekretarz p. Słonecki Duklan. Uwolnić od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Kozłowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Wydatki funduszu szkolnego.

II. Dochody tegoż funduszu.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie

żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie szczegółowych pozycji.

Sprawozdawca p. Kozłowski (czyta):

Rubr. I. poz. 1—8. Płace, remuneracye za udzielanie nauki religii, dodatki pięcioletnie, na pomieszkanie, wynagrodzenia za godziny nadobowiązkowe, tudzież zasiłek a względnie zaliczka dla funduszu szkolnego okregowego w Krakowie 2,715.984 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycyę od 1—8, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Kozłowski (czyta):

Rubr. II. poz. 9—12. Remuneracye, zapomogi i zasiłki na kursa wakacyjne 53.100 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycyę od 9—12, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Kozłowski (czyta):

Rubr. III. poz. 13. Koszta podróży i diety nauczycieli ze względów służbowych 3.000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycyę 13., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Kozłowski (czyta):

Rubr. IV. poz. 14—16. Dodatek do funduszu emerytury, emerytury dla tracących posady wskutek reorganizacyi i dary łaski zwycz. 18.157 zł.
nadm. 3.400 „
razem 21.557 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycyę od 14—16, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Kozłowski (czyta):

Rubr. V. poz. 17. Zasiłki dla funduszy szkolnych miejscowych na budowę szkół 50.000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycyę 17., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Kozłowski (czyta):

Rubr. VI. poz. 18—21. Zasiłki dla funduszy szkolnych miejscowych na utrzymanie szkół, utrzymanie budynku szkolnego w Tarnowie, pomniejsze potrzeby szkolne i urzędowe oraz na koszta nadzoru funduszy szkolnych miejscowych zwycz. 70.352 zł.
nadm. 320 „
razem 70.672 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, roz-

prawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycje od 18—21., zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Proszę o odczytanie reszty pozycji.

Sprawozdawca p. Kozłowski (czyta):

Rubr. VII. poz. 22. Na przybory naukowe (ze slójdem)	18.460 zł.
" VIII. " 23. Na biblioteki okręgowe	4.125 "
" IX. " 24. Na konferencye okręgowe	30.222 "
" X. " 25. Na stypendya dla uczniów i uczenie seminaryów nauczycielskich	90.000 "
" XI. " 26. Rozmaite wyd.	11.800 "
" XII. " 27. Zasiłki dla szkół utrzymywanych przez korporacye (nadm.)	18.184 "
Suma wydatków	3,087.104 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki VII. do XII. zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Proszę o odczytanie działu dochodów.

Sprawozdawca p. Kozłowski (czyta):

II. Dochody.

A) Ogólny fundusz szkolny krajowy.

Rubr. I. poz. 1—4. Odsetki od kapitałów	13.775 zł.
Rubr. II. poz. 5—9. Dochody z dóbr, realności i innych praw	171 "
Rubr. III. poz. 10—11. Dodatki	40 "
Rubr. IV. poz. 12. Zysk ze sprzedaży książek szkolnych	2.835 "
Rubr. V. poz. 13. Zapisy i darow.	— "
Rubr. VI. poz. 14. Taksy od spadków	9.000 "
Rubr. VII. poz. 15—19. Rozmaite wpływy	8 "
Rubr. VIII. poz. 20. Dodatek z c. k. Skarbu państwa	54.943 "
Rubr. IX. poz. 21. Zwroty zaliczek udzielonych gminom na budynki szkolne	14.600 "
Suma I.	95.372 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki I. do IX., zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Kozłowski (czyta):

B) Poszczególne fundusze miejscowe.

Rubr. I. poz. 1. Odsetki od kapitałów szkolnych	20.303 zł.
Rubr. II. poz. 2. Dochody z gruntów i realności szkolnych	6.173 "
Rubr. III. poz. 3—5. Dochody z naturaliów	21.360 "

Rubr. IV. poz. 6—8. Dochody w gotówce z dawniejsz. zobowiązań	438.024 zł.
Rubr. V. poz. 9—10. Dodatki do podatków	388.171 "
Rubr. VI. poz. 11. 3% dodatków okręgowy	282.152 "

Suma II. 1,156.183 zł.

Suma I. 95.372 "

Suma dochodów 1,251.555 zł.

Z porównania ze sumą wydatków 3,087.104 "

Okazuje się niedobór do pokrycia z funduszu krajowego:

zwyocz. 1,813.645 zł.

nadm. 21.904 " 1,835.549 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki I. do VI. zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Kozłowski (czyta):

III. Wysoki Sejm raczy zezwolić na wstawienie niedoboru 1,835.549 zł. do pokrycia przy rubryce VII. poz. 52 wydatków funduszu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek III. zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

W skutek spóźnionej pory mam zamiar odroczyć posiedzenie, jeżeli naturalnie Panowie nie macie nic przeciw temu.

P. Kramarczyk. Proszę o głos.

Marszałek. P. Kramarczyk ma głos.

P. Kramarczyk. Ponieważ jestem sprawozdawcą dla następnego punktu porządku dziennego, a muszę wyjechać, bo jako pocztmistrz w mojej gminie i mam zamknięcie rachunków, przeto proszę, by Wysoka Izba pozwoliła mi, bym jeszcze dziś przedłożył sprawozdanie.

Głosy. Prosimy! Prosimy!

Marszałek. Wobec powszechnej zgody przystępujemy do punktu 14.

Sprawozdanie komisji szkolnej o petycji Rady szkolnej miejscowej, Zwierzchności gminnej i obszaru dworskiego w Polance Wielkiej, powiatu Bialskiego, o zezwolenie na zastosowanie ustawy szkolnej z dnia 24. kwietnia 1894 Nr. 49. Dz. u. kr., przy repartycji kosztów budowy szkoły ludowej w tej gminie. (Aleg. 114.)

Sprawozdawca poseł Kramarczyk ma głos.

Sprawozdawca p. Kramarczyk (zaczyna czytać z alegatu l. 114).

P. Duklan Słonecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnio-

skiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

P. Kramarczyk (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję L. s. 377 odstepuje się Wysokiej c. k. Radzie szkolnej krajowej, aby z funduszu 50.000 zł. szkolno-krajowego udzieliła gminie Polance Wielkiej w roku 1895 odpowiednią kwotę“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie interpelacji, która teraz wpłynęła.

Sekretarz p. Barwiński (czyta):

Interpelacja

do c. k. Prawytelstwa na rękę Wysokopoważano c. k. Komisarja prawytelstwennoho.

Wid dowozho czasu kraj nasz nawiszczajut' wsiaki elementarni szkody i neszczastia, kotry dowodiat naszu selańsku, majze wykluczno rilnyczu ludnist' do zubożenia. Do toho mało szczo ne rik-riczni neporody, strasznyj upadok cin zbiża i inszych płodiv rilnyczych, nedostatok wsiakoho zaribku, osoblywo wid piznoi oseny, aż do rannoi wesny, dowodiat ludnist' selańsku do pownoho upadku materyjalnoho. Sej newidradnyj stan ekonomicznyj naszoho selaństwa sponukuje jeho ohladaty sia za sposo bamy próżytku, ratowaty sia wid hołodowoi smerty, kotra znacznyj czasty selaństwa zahladaje w oczy. Z seho strasznoho położenia naszych selan korystajut wsiakoho roda nesumlinni agenty, kotri wykorzystujut temnotu i neświadomist' zbidniłych i chotiłyby jeho pozbawity ostatnoho kusnyka baťkiwskojzi zemli.

Zubożylist' selaństwa i nedostacza wsiakoho zaribku wyklykała osoblywo w piwnicznoschidnych powitach naszoho kraju ruch emigracyjnyj do Brazyliji, pidmahanyj nesumlinnymy agentamy, kotri wsiakomy fantastycznymy obiciankamy obmanijut narid, szczo by za piw darmo wykuplowaty wid neho baťkiwsku zemlu, a czasto dowodiat do toho, szczo selane pozbuwszy sia tut gruntu i pustyszy sia na emigracyju, wertajut widtak nazad do kraju kruhłymy żebakamy Zadra toho pozwalajut sobi pidpysani zapytaty W. c. k. Prawytelstwo:

1. Czy widomo c. k. Prawytelstwu o dila niach agentiv emigracyjnych w piwnicznoschidnych powitach naszoho kraju, imenno w Bidszczyni, Zołoczyszczyni, Zbarażczyni i t. p., i szczo dumaje zrobyty, szczo by ony ne wykorzystuwały temnoty naszoho selaństwa, ta ne pozbawły jeho baťkiwskojzi zemli?

2. Jakim sposobom dumaje c. k. Prawytelstwo zaradyty dalszomu zubożeniu selaństwa

w naszim kraju i czy ne wważaje konieczno potribnym prysporyty jemu zaribku, n. p. budowoiu dorih abo ynshymy chotemnymy predpryjemstwamy?

U Lwowi dnia 20. sicznia 1895.

Oł Barwińskij, w. r

Popowski, Rożankowskyj, Antonewycz, Kowalskyj, Hamorak, Huryk, A. Barabasz, Stręk, Dr. Olpiński, Potoczek, Dr. Sawczak, Weigel, Dworski, Fruchtman, Rayski, Palch, Klemensiewicz.

Marszałek. Interpelację tę udzielił p. komisarzowi rządowemu.

Następne posiedzenie jutro o godzinie 11. z rana. Porządek dzienny będzie: dalszy ciąg dzisiejszego porządku, przedtem jednakowoż przyjdzie na porządek dzienny wybór 12 członków i 12 zastępców do komisji krajowej dla rewizji katastru gruntowego. W ogóle porządek dzienny będzie następujący:

Porządek dzienny

12. posiedzenia, 6. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we Wtorek dnia 29. stycznia 1895 o godz. 11. przed południem.

1. Wybór 12 członków i 12 zastępców do komisji krajowej dla rewizji katastru gruntowego.

2. Trzecie czytanie projektu ustawy zmieniającej niektóre postanowienia ustawy z 25. czerwca 1873 o władzach nadzorczych szkolnych. Sprawozdawca poseł Wojciech Dzieduszycki.

3. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Stanisława Dzieduszyckiego w sprawie przymusowego tępienia myszy polnych. Sprawozdawca poseł Antoniewicz.

4. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie krajowych Zakładów naukowych rolniczych w Dublanach, tudzież tołwarku i gorzelni Dublańskiej.

Sprawozdawca poseł Stanisław Jędrzejowicz.

5. Sprawozdanie komisji szkolnej o stanie szkół ludowych i seminariów nauczycielskich w roku 1893/94, na podstawie sprawozdania c. k. Rady szkolnej krajowej.

Sprawozdawca poseł Piniński.

6. Sprawozdanie komisji szkolnej o stanie szkół średnich w roku szkolnym 1893/94 na podstawie sprawozdania c. k. Rady szkolnej krajowej.

Sprawozdawca rektor Wojciechowski.

7. Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków galic. funduszu propinacyjnego za rok 1893 tudzież o preliminarzu tegoż funduszu na rok 1895.

Sprawozdawca poseł Skalkowski.

8. Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji Dr. Stanisława Smolki, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego o przyznanie dalszej subwencji na badania historyczne w Archiwum Watykańskim i innych archiwach.

Sprawozdawca poseł Chrzanowski.

9. Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie akcji pomocniczej z powodu klęsk elementarnych w r. 1893.

Sprawozdawca poseł Chrzanowski.

10. Pierwsze czytanie wniosku posła Skałkowskiego o przyspieszenie regulacji górnego Dniestru.

11. Pierwsze czytanie wniosku posła Czyżewicza w sprawie założenia we Lwowie rządowego zakładu bakteryologicznego.

12. Pierwsze czytanie wniosku posła Czaykowskiego w sprawie zmiany ustawy o przynależności.

13. Pierwsze czytanie wniosku posła Krzysztofowicza o rozszerzenie działalności stacji rolniczej doświadczalnej w Dublanach.

14. Pierwsze czytanie wniosku posła Żardeckiego w przedmiocie budowy kolei lokalnej Przeworsk - Dynów - Sanok.

15. Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Zolla w sprawie zmiany niektórych postanowień ustawy konkurencyjnej kościelnej z dnia 15. sierpnia 1866 i o wniosku posła Okuniewskiego w tej samej sprawie.

Sprawozdawca poseł Adam Jędrzejowicz.

16. Sprawozdanie komisji kolejowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie systemizowania posady dyrektora krajowego biura kolejowego.

Sprawozdawca poseł Sękowski.

17. Sprawozdanie komisji gminnej w przedmiocie udzielenia gminie miasta Zaleszczyki zezwolenia na pobór opłaty gminnej od trunków spirytusowych, od miodu i od piwa — do końca roku 1899.

Sprawozdawca poseł Olpiński.

18. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji p. Józefa Szima, asystenta manipulacyjnego w Wydziale krajowym o veniam studiorum.

Sprawozdawca poseł Michalski.

19. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji p. Władysława Chmielewskiego, pisarza etatowego w Wydziale krajowym o veniam studiorum.

Sprawozdawca p. Michalski.

20. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji p. Józefa Górskiego, praktykanta krajowego biura melioracyjnego, o veniam studiorum.

Sprawozdawca poseł Michalski.

21. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji księdza Piotra Strzelichowskiego, proboszcza przy kościele św. Mikołaja w Krakowie o przyznanie mu taksy za wpisywanie w księgi metrykalne aktów urodzenia i śmierci osób, w szpitalu krajowym św. Łazarza w Krakowie zmarłych.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

22. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji p. Mieczysława Tretera, b. właściciela dóbr Dźwiniacz górny, o wyjednanie mu u c. k. Rządu zaliczki 3.000 zł. na rachunek wynagrodzenia indemnizacyjnego z dóbr Dźwiniacz górny.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

23. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Wydziału powiatowego w Rudkach w sprawie egzekucyjnego ściągania grzywien od naczelników gmin.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

24. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji księdza Oresta Czechowicza gr. kat. proboszcza w Boratynie (pow. sokalski) o zwolnienie od obowiązku dobrowolnej prestacji na rzecz szkoły ludowej w Boratynie.

Sprawozdawca poseł Okuniewski.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Chrzanowski.

P. Chrzanowski. Zabieram głos co do porządku dziennego posiedzenia jutrzejszego. Wnoszę, żeby wybór członków komisji krajowej dla rewizji katastru nie był zamieszczony na samym początku posiedzenia, lecz po kilku innych przedmiotach, ponieważ panowie posłowie są rzadko w większym komplecie obecni na początku posiedzenia.

Marszałek. Wybór dlatego na początku umieściłem, bo chodziło o to, żeby już raz przyszedł na porządek dzienny, a z drugiej strony słyszałem, że cała sprawa będzie odesłana do Wydziału krajowego, a żeby wystąpił z propozycją, przeto do wyboru samego Izba nie przystąpi.

P. Chrzanowski. Cofam mój wniosek.

Marszałek. Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o godzinie 6. minut 30 wieczorem.

